

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 36 (1083)

NA BURSE dla młodzieży szkół średnich BAL CENTRALI OPIEK SZKOLNYCH

odbędzie się 16-go lutego o godz. 10 wieczór w lokalu Klubu Kolejowców (ul. Dąbrowskiego 5).

Bezpartyjny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich w Wilnie

urządza w dniu 15 lutego o godz. 5-ej po poł. w lokalu Wojewódzkiego Biura BBWR. (Mickiewicza 9) zebranie informacyjne, na które zaprasza członkinie i sympatyczki tych organizacyj, które weszły w skład komitetu oraz wszystkie kobiety, które interesują się sprawami wyborczymi.

PREZYDJUM KOMITETU.

Endecki manifest.

Onegdaj t. zw. obóz narodowy ogłosił na łamach partyjnej prasy jak „Gazeta Poranna Warszawska”, „Warszawianka”, „Dziennik Wileński” i t. p. „manifest” wyborczy Katolicko-Narodowego Komitetu, (kanarków)... Manifest ten składa się z dwóch części: 1) wylczenia rzekomych niebezpieczeństw, które mają grozić państwowości polskiej i 2) hasel „jasnych i prostych”, w imię których obóz „narodowy” idzie do wyborów.

Z części pierwszej dowiadujemy się od autorów manifestu, że „zagrożeni jesteśmy przewrotem komunistyczno-bolszewickim, najrozleglejším i najgroźniejszym w dziejach; w części drugiej manifest endecki wynajduje na niebezpieczeństwo komunistyczne plastry lecznicze w postaci „rządu prawa”, aby „nie potrzeba uciekać się do działań omijających urzędzenia państwowe”. Świadomość tego „komunistycznego niebezpieczeństwa” nie przeszkadzała działaczom jedynie „narodowym” i jedynie „katolickim” przycygnąć się do zatwierdzenia „państwowości listy komunistycznej” i w ten sposób do dania „przewrotom dążnościom” szerokiej, prawnej platformy, „działania, które tej dążności byłoby pozabawione, gdyby nie otrzymały od działaczy „narodowych” formalnego w tym kierunku placet. Tegnota za „rządami prawa”, które w rozumieniu autorów taslemcowego manifestu mogą być tylko rzady endeckie, wsparte o panów Korfantych, Witosów i Dymowskich nie przeszkadzała działaczom narodowym za dni swej największej chwały gwałcić te prawa, systematycznie „uciekać się” na każdym kroku „do działań omijających urzędzenia państwowe”, bo nawet, przypominamy to raz jeszcze, przez trupą zamordowanego pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej — dochodzić do władzy.

W części drugiej „narodowego” programu widzimy frazes o „chwijności granic polskich”, która chyba mogła powstać tylko w głowach takich dyplomatów, jak red. „Warszawianki” p. Stroński, dożywał kandydat do teki ministra Spraw Zagranicznych, który tak jeszcze niedawno sekundował wiernie p. Waldemarowi i ukrywającym się z nim Stresemanowi i Czerwiniowi w dowodzeniu, że zapach kwiatów „narusza mózgi”. Tak, jak kwiaty nie „naruszają mózgow”, tak rząd Marszałka Piłsudskiego jest najlepszą i najskuteczniejszą gwarancją „nienaruszalności granic”. Nasza pozycja międzynarodowa nigdy nie była tak silna, jak obecnie. Frazes więc endecki o „chwijności granic” jest wywalaniem otwartych drzwi, jest ordynarną, obliczoną na bezkrytycyzm wyborców—analfabetów i omijającą się z zasadą godności narodowej i państwowej — demagogia.

Dalszy punkt „narodowego” manifestu nagina rzeczywistość na Ziemiach Wschodnich i Zachodnich do jakichś urojonych tendencji irredentystycznych, przejawiających się u narodowości ziemie te zamieszkujących i zagrażających polskiemu kulturalnemu stanowi posiadania. Mowa tu o utrakwistycznych szkołach, których autorem był przecież nie kto inny, tylko sam wódz duchowy „narodowej demokracji” sam b. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Grabski. Tu należy panom „narodowcom” przypomnieć, że tylko i wyłącznie ich niepoprawna polityka doprowadziła na ziemiach zamieszkałych przez

kilka narodowości do tego wrzenia, tego stanu niepewności, jakie dopiero rządowi Marszałka Piłsudskiego udało się szczęśliwie zlikwidować. Czekać obecnie w związku na Łukiszczach na zbliżający się proces „Hromady” ks. Taraszkiewicz, p. Ostrowski i szereg innych szczyrych patriotów białoruskich, a jeszcze niedawno i polskich, to przecież jest pokłosie, to są ofiary „narodowej” polityki na „Kresach Wschodnich”. Nie mniejszości więc narodowe—jak opiewa manifest — „uszczipają prawa żywiołu polskiego”, a uszczipała je i dotychczas jeszcze—tam gdzie tkwią jeszcze na administracyjnych stanowiskach epigoni kursu narodowego — uszczipała je szowinistyczna polityka chadecko-endecka, ziejająca nienawiścią do wszystkiego, co nie-polskie.

Nad następnym frazesem narodowym o potrzebie wzmocnienia wytwórczości w kraju i nad tym podobnymi gospodarczymi endeckimi bajdurzeniami i przejdźmy do porządku dziennego. Polska odczuła aż nadto boleśnie na własnej skórze, do czego prowadzi „narodowy” program gospodarczy i nie potrzeba jej tego przypominać.

Trzeba jej natomiast przypomnieć, że t. zw. obóz narodowy nie ma—jak to czyni w końcu swej odezwy—moralnego prawa podsywać się pod hasła i zasady etyczne, jakie wykreślił sobie w polityce rząd Marszałka Piłsudskiego jak n. p., że „stronictwa i grupy polityczne winny rządzić się nie partyjnym interesem i doraźnymi korzyściami”, gdyż „istnieją wielkie cele państwowe, które cały naród winny zjednoczyć”. Jest to bowiem strojenie się w cudze piórka, jest to świadomy fałsz, na jaki tylko tak zagrenowany moralnie i etycznie obóz narodowy może się zdobyć.

Któż bowiem jak nie endecja jest wykładnikiem ideowym rozwydrzenia partyjnicwa? Któż jak nie endecja, sprzymierzona z uprawiającym obecnie niemiecką politykę na Śląsku, wysuwany w swoim czasie przez nią na premiera, renegatem Korfantym i skorrumpowanym Piastem z Witosem i Kiernikiem na czele — zdobył się doraźnymi korzyściami materialnymi? Któż, jak nie wybitni działacze „narodowi” zapelniają obecnie więzienia za pospolite defraudacje? Nie — panowie endecy, wam o „wielkich celach państwowych” mówić nie wolno! Wyście do nich nie dorośli. „Wielkie cele państwowe” realizuje rząd Marszałka Piłsudskiego i on „cały naród powinien zjednoczyć”, on jeden ma pełne prawo moralne je podnosić.

Kończy się ten przydługi nieco endecki elaborat agitacyjny ukłonem w stronę biskupów i podwładnego im kleru, no i, oczywiście, kwintesencją: wezwaniem do głosowania na listę „kanarkową”. To, że kler po enuncjacji ks. Janusza Radziwiła, wyświeblającej ujemny stosunek Stolicy Apostolskiej do roboty endeckiej, odzegnawuje się od t. zw. obozu narodowego, nie przeszkadza endecji ubiegać się w dalszym ciągu o jego względy, albo, w najgorszym wypadku, przez podnoszenie bojowych hasel katolickich utartym zwyczajem wprowadzać w błąd opinie. Z całego jednak manifestu przebija taka pustka ideowa i niepewność siebie, tak rzadki u tego obozu brak tupetu, a zarazem takie poczucie słabości, iż widać, że są to ostatnie podrygi staczącej się ku ostatecznej zagubie tak niedawno jeszcze wszechpopleźnej partii.

Dnia 14-go lutego r. b. o godz. 9.30 rano po ciężkich cierpieniach zmarł nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek

Eljasz Sejfer

(Dyrektor Domu Handlowego „B-cia Chołem”)

o czym zawiadamia pozostała w głębokim smutku

RODZINA.

491

VII Szopka Akademicka

urządzana staraniem grona słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych rozpoczęła swe przedstawienia od niedzieli dn. 12 b. m.

Codziennie oprócz czwartków w lokalu „Ogniska Akademickiego” ul. Wielka 24.

CENY OD 1 do 5 zł. POZATEK o g. 8.15 wiecz.

483

Spółeczeństwo litewskie uważa notę polską za ultimatum.

RYGA, 14.II. (Ate). „Jaunakas Zinas” donosi z Kowna, że notę min. Zaleskiego, przywiezioną przez posła litewskiego w Rydze Bizauskasa w poniedziałek do Kowna, społeczeństwo litewskie uważa za ultimatum i przewiduje różne możliwości stanowiska Litwy.

Jeżeli Waldemar odpowie, że zgadza się na rozpoczęcie pertraktacji, to wówczas rzeczy potoczą się względnie gładko, jeżeli zaś Waldemaras będzie się trzymał swego poprzedniego stanowiska i stawiać nadal te same żądania, które wyszczególnił w ostatniej nocie do Polski, to oznaczałoby to, że dyktator Litwy pragnie skierować powtórnie sprawę konfliktu polsko-litewskiego do Ligi Narodów.

Sfery polityczne w Kownie wyrażają jednak obawę, że w razie, gdyby Waldemar trzymał się w dalszym ciągu swej taktyki dotychczasowej, to stanowisko Polski może się zmienić na bardzo stanowcze i energiczne celem skłonienia Litwy do wypełnienia decyzji Ligi Narodów.

Antyparlamentarna Litwa.

RYGA, 14.II. (ATE). „Siedgnia” donosi z Kowna, że na Litwie chłodno przyjęto sekretarza Unji Międzyparlamentarnej Langego.

„Lietuvos Zinios” stwierdza, że po zwiedzeniu państw parlamentarnych, jak to Finlandji, Estonji i Łotwy, Lange nie wywiózł z Litwy dodatniego wrażenia. Przy pożegnaniu na dworcu panował nastrój przykry. Nie było przydjum Sej-

mu, a z pośród członków Unji Międzyparlamentarnej żegnało Langego tylko dwóch. Waldemaras nie przybył także, lecz przysłał w zastępstwie dwóch urzędników M. S. Z.

„Lietuvos Zinios” sądzi, że Lange z pobytu na Litwie wywiezie obfity materiał w sprawie kryzysu parlamentarnego.

Gdzie tkwi niebezpieczeństwo wojny?

NOWY YORK, 14.II. (Pat). Admirał Blumket wygłosił ostatnio na bankiecie klubu republikańskiego w Nowym Yorku przemówienie, które wywołało dużą wrzawę w prasie angielskiej i amerykańskiej.

W przemówieniu swem Blumket zaznaczył m. in. co następuje: „Panowie, przygotowywanie się na wszelki wypadek, to zbawienna reguła, która prowadzi do pokoju, a nie do wojny. My jesteśmy w ten sposób przygotowani, a jeżeli trafnie umiem ocenić sytuację, to jesteśmy dziś bliżej wojny, niż w jakimkolwiek innym okresie naszej historii, a to dlatego, że nasza sprawność doszła do szczytu. Karą za sprawność jest wojna. Skoro tylko jakieś państwo stanie się zbyt sprawne, pozostałe państwa zmawiają się przeciw niemu i ni-

Rosja odrzuciła zaproszenie Ligi Narodów.

GENEWA, 14.II. (Pat) Rosja odrzuciła zaproszenie Ligi Narodów do wskazania osób, któreby mogły być mianowane

Zakończenie rokowań francusko-hiszpańskich w sprawie Tangeru.

PARYŻ, 14.II. (Pat). Rokowania francusko-hiszpańskie w sprawie Tangeru zostały już ukończone. Omawiana jest już tylko sprawa czasu trwania układu, którego zawarcie nastąpi w dniach najbliższych. Prawdopodobnie nowy statut obowiązujący będzie do r. 1935. Francja zgodziła się na zaspokojenie żądań Hiszpanji w sprawie administracji miasta i strefy Tangeru. Ustępstwa te dotyczą przedewszystkiem spraw politycznych i nie przekraczają ram trakta-

W lokalu B. B. W. z Rz. w Wilnie

przy ulicy Mickiewicza 9, codziennie czynny jest w czasie od godz. 19 do 21 sekretariat „Koła Akademików-Sympatyków B. B. W. z Rz.”

462

Prasa sowiecka i niemiecka o nocie polskiej do Litwy.

MOSKWA, 14.II. (Pat). Komentując notę ministra Zaleskiego do premiera Waldemarasa „Izwiestja” omawiają interpretację rezolucji Rady Ligi Narodów przez ministra Zaleskiego. Żądanie rozpoczęcia bezpośrednich negocjacji polsko-litewskich w celu ustalenia pomiędzy obu krajami normalnych stosunków dyplomatycznych nie tylko nie wyprzedza — jak twierdzą „Izwiestja” z rezolucji Rady Ligi, która nigdzie nie używa słów: „stosunki normalne”, wobec tego, że stosunki normalne mają zwykle za podstawę uznanie granic. Interpretacja podobna staje się z tegoż tytułu uświadomienie podtrzymania drogą okólną legalizacji koncepcji polskiej w kwestji Wilna, która jest dotychczas niepewna i którą Rada Ligi Narodów w rezolucji swych pominięła milczeniem.

„Izwiestja” podkreślają, że polityka Waldemarasa w konflikcie polsko-litewskim nie zawsze spotykała się z aprobatą Moskwy. „Izwiestja” wskazują, że błędy popełnione przez Waldemarasa są nieskończenie małe w porównaniu z niebezpieczeństwem zbrojnego gwałtu Polski na Litwę, jak na to wskazywała nota, z którą rząd sowiecki zwracał się w listopadzie r. ub. do rządu polskiego. Końcowe zdania noty min. Zaleskiego utrzymane są w tonie ultimatum, dzięki czemu konflikt polsko-litewski znów się zaostriżył, a dyskusja nad charakterem i rozmiarami przyszłych rokowań stała się jednostronną wobec tego, że w stosunku do Litwy zaczęło się znów używać języka ultimatum i pogroźek.

Wskazując, że odmowa Waldemarasa przyjęcia koncepcji polskiej mogłaby doprowadzić do olbrzymiego wzrostu, mających silny wpływ w Polsce kół nastrojonych wojowniczo i podkreślając wezwanie do kroków gwałtownych w stosunku do Litwy ze strony pewnego odłamu prasy francuskiej „Izwiestja” ostrzegają przed gwałtownym załatwieniem konfliktu polsko-litewskiego, gdyż wówczas lokalizowanie zbrojnego załatwienia tego konfliktu mogłoby napotkać na znaczne trudności.

GDANSK, 14.II. (Pat). Omawiając wysłaną onegdaj notę rządu polskiego do premiera litewskiego Waldemarasa „Danziger Neueste Nachrichten” podkreślają, że nota ta zarówno pod względem tonu, jak i treści jest nadzwyczaj ostra.

Nota polska polemizuje z zapatrywaniem i oświadczeniami litewskiego premiera w sposób praktykowany dotychczas tylko rzadko w stosunkach dyplomatycznych.

Nota polska utrzymana jest w tonie tak ostrym, że z pewnością nie będzie ona w Kownie przyjęta życzliwie. Nota ta uwydatnia zarazem przepaść i różnicę zdań istniejące między Kownem a Warszawą.

Z Litwy Kowieńskiej.

Decret o zmianie konstytucji litewskiej w dziesięciolecie niepodległości?

BERLIN, 14.II. (Ate). Powołując się na informacje z Kowna „Azien Ost Eur. Dienst”, otrzymane jakoby z najlepszych źródeł, Telegraphen Union donosi, że 16 lutego, czyli w dniu obchodu 10-letnia niepodległości Litwy ma wyjść dekret prezydenta państwa, zmieniający zasadniczo konstytucję litewską. Prezydent ma być wybierany dożywotnio. Sejm nie będzie posiadał mocy prawodawczej, tylko doradczą w dziedzinie projektów prawnych. Uchwały Sejmu w dziedzinie prawodawczej nie mają na przyszłość być dla rządu obowiązujące. Rząd nie będzie odpowiedzialny wobec parlamentu. Liczba posłów do Sejmu ma wynosić 40.

W dekrete konstytucyjnym omówiono stanowczy cios węgdem mniejszości narodowych, pon eważ prawo wyborcze zarówno czynne, jak i bierne ma być przyznane tylko obywatelom narodowości litewskiej. W przyszłym Sejmie mniejszości narodowe nie będą zatem wcale reprezentowane.

Sejm ma być zwoływany tylko raz do roku i to co najwyżej na cztery miesiące. „Az. Ost Eur. Dienst” dodaje tutaj następujące uwagi: „Wiadomo, że litewski prezes Rady Ministrów oddawna już zmierzał przeprowadzić zmianę konstytucji i opracował w tym celu projekt referendum. Widoki jednak powodzenia takiego głosowania ludowego w ostatnich czasach stawały się coraz bardziej iluzoryczne”.

Okręgi: wileński (Wilno i powiat wileńsko-trocki), święciański (powiaty: święciański, brasławski, postawski i dziśnieński), lidzki i nowogródzki głosują na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Nr. 1.

Walka o zdrowy Sejm i Senat.

Korfanty renegatem.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Część pism stołecznych zaniesła depeszę z Górnego Śląska o działalności p. Korfantego i o zachwycie pracy niemieckiej nad posunięciami politycznymi p. Korfantego w stosunku do społeczeństwa na Śląsku i do rządu polskiego. Wiadomości te wywołały w stołecznych kręgach wielkie oburzenie. Zarówno w prasie, jak i w kręgach politycznych niemal bez różnicy poglądów p. Korfanty spotkał się z wyrażoną pogardą. Jego oficjalne wystąpienie, jako renegata polskości na Śląsku nareszcie otrzyło oczyma szeregiem dotychczasowych jego przyjaźni, dla których był dotąd sztandarowym mężem.

Warszawa „zasypana“ listami wyborczymi.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj odbyło się posiedzenie Okr. Komisji Wyb. na Warszawę — Miasto. Ustalono listy kandydatów do Sejmu i Senatu w stołecznych. Ogółem do wyborów sta-

nie 17 list do Sejmu i 8 do Senatu. Uwzględnione zostały listy: Monarch., Organizacji Wszelstanowej i Bezpartyjnych Katolików.

Rozpędzenie manifestacji endeckiej we Lwowie przez policję.

Donoszą ze Lwowa, że ubiegłej niedzieli odbył się tam w gmachu Teatru Małego wiec przedwyborczy „Kanarka“, który skończył się nader nieszcześliwie dla jego inicjatorów.

Mianowicie podczas przemówień agitatorów „Kanarka“, publiczność energicznie protestowała przeciw antyrządowym wystąpieniom.

Mało tego. W trakcie przemówień jednego z agitatorów endeckich doszło nawet do bójki między organizatorami wiecu

a zwolennikami rządu Marszałka Piłsudskiego, wobec czego obecny przedstawiciel władz bezpieczeństwa rozwiązał wiec.

Wówczas endecy usiłowali urządzać manifestację i skierowali się w stronę Magistratu, rozrzucając ulctki antyrządowe i wnosząc najrozmaitsze okrzyki, skierowane przeciwko rządowi. Gdy na żądanie reprezentanta władz bezpieczeństwa endecy nie chcieli się rozjść, wówczas policja konna i piesza rozpędziła manifestujących swoją nienawiścią do rządu endecków. (W)

Pomorze pod sztandarem Marszałka

(Telefonem od własnego

Na Pomorzu rozwija się coraz większa i coraz bardziej gorąca kampania przedwyborcza. Niemcy, którzy dotychczas występowali dosyć spokojnie i agitację swą prowadzili potajemnie obecnie przystąpili do ostrej walki z obozem polskim. W jednym z powiatów pomorskich np., Niemcy prowadzą agitację w ten sposób, że płacą robotnikom rolnym i przemysłowym po 50 zł. gotówką, względnie wydają im bezpłatnie zboże, ziemniaki i węgiel, żądając w zamian za to wstrzymania się od udziału w wiecach i zebraniach przedwyborczych i głosowania natomiast na listę niemiecką, ewentualnie

Piłsudskiego walczą o swą polskość.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

wstrzymania się od głosowania na listy polskie. Agitacja niemiecka napotyka jednakże na ostre sprzeciwy ze strony społeczeństwa polskiego, które bez różnicy poglądów, przekonań i wyznania staje do walki o polskość Pomorza pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego. Przykładem tego może być szereg wieców, jakie w ostatnim czasie odbyły się w tej części kraju, gdzie przemawiający członkowie różnych partii politycznych wyraźnie na wstępie swego przemówienia zaznaczyli, że przy wyborach będą popierać rząd Marszałka Piłsudskiego i wszystkie Jego poczynania.

Księża w roli agitatorów endecko-chadecji.

Na zebraniu rodzinnym w szkole powsz. w Podbrodziu ks. Nowicki agitował za listą Nr 24. 5 lutego r. b. ks. proboszcz par. Korcożyńskiej, Piotr Szałkowski, również namawiał do głosowania za tą listą. Obaj ci księża nie mają jednak wpływu i ludność odnosi się do nich z niedowierzaniem. Ks. Szałkowski ma nieraz zatargi materialne z parafjanami. Tak samo ks. proboszcz w Powiewie gm. michalskiej podczas kazania w kościele nawoływał do głosowania za listą 24.

Kobiety Polki za Marszałkiem Piłsudskim.

Kobiety Polki m. Wilna na ostatnio odbytych b. licznych wiecach i zebraniach swoich w różnych dzielnicach miasta i na prowincji zdecydowanie opowiedziały się za akcją wyborczą Bloku i energicznie prowadzą pracę przedwyborczą, uswiadamiając na organizowanych przez nich zebraniach i wiecach ogół obywateli o potrzebie wzięcia czynnego udziału w akcji wyborczej i głosowania za listą nr. 1.

W nadchodzącą niedzielę, jak poinformowała p. Kłirkłisowa Zw. Pracy Spół. Kobiet, 18 lutego odbędzie się w Wilnie wielki wiec kobiet w sali kina Helios, urozmaicony koncertem orkiestry symfonicznej.

Tegoż dnia odbędzie się wiec kobiet w Nowej Wilejce i w szeregu innych miast powiatowych.

Komitet wyborczy inteligencji pracującej B.B.W.R.

Wczoraj odbyły się zebrania przedwyborcze inteligencji pracującej w lokalu S.U. P. w Wilnie, ul. Jagiellońska 7, przy udziale przedstawicieli pracowników państwowych i innych.

Zebraniu przewodniczył p. Jutkiewicz, sekretarzem p. red. Bol. Wit Świąciecki.

Po wysłuchaniu przemówienia delegata Centr. Kom. W. B. W. R. pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych w Warszawie p. B. G. Wilka, uchwalono powołać do życia Komitet Wyborczy Inteligencji Pracującej w Wilnie i zorganizować na dzień 26 lutego r. w sali miejskiej wielki wiec inteligencji m. Wilna. Następnie upoważniono p. Jutkiewicza do zwołania drugiego organizacyjnego zebrania nowopowstałego komitetu, któreby objęło także i pracowników prywatnych m. Wilna.

Posiedzenie Okr. Obyw. Kom. Wyb. BBWR.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Okręgowego Obywatelskiego Komitetu Wyborczego BBWR. w Wilnie pod przewodnictwem p. M. Piłsudskiego.

Przedstawiciele poszczególnych organizacji informowali Komitet o nastrojach i postępie akcji wyborczej Bloku.

Imponujący wiec w Święcianach.

Dnia 9 lutego w Święcianach odbył się wiec B. B. W. R. w kinie „Światowidz“. Wiec zagałi prezes miejscowego komitetu Michał Przewłocki, udzielając głosu mecenasowi Raczkiewiczowi, który w treściwym przemówieniu zobrazował stosunki polityczne, jakie panowały za rządów przedmajowych, oraz wyjaśnił, co to jest lista Nr. 1. Przemówienie p. Przewłockiego przyjęło o klaskami. Następnie p. Miłosz z Wilna poddał ostrej krytyce działalność partii politycznych oraz bezład, panujący za czasów Witosów i Korfantych, wspomniawszy o zabójstwie Prezydenta Narutowicza, poczem scharakteryzował dzisiejszych ministrów o-

raz kandydatów do Sejmu i w zakończeniu wznosił okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego. Uczestnicy wiecu powstali z miejsc i z entuzjazmem okrzyk ten powtórzyli. Przemawiał również p. Czesław Regowski, urzędnik Urzędu Skarbowego, który przedstawił Marszałka jako dobrego ojca swych dzieci i zaznaczył, że jest on również dobrym ojcem wszystkich obywateli. Wiec zakończył się okrzykiem „Niech żyje Rzeczpospolita“. Obecnych było około 300 osób. Przyjęta rezolucja jednogłośnie zapowiada poparcie Bloku Współpracy z Rządem.

Wiec kobiet w Święcianach.

W Święcianach odbył się 12 b. m. wiec kobiet przy udziale około 300 osób. Zagałi wiec p. Odyńcowa, poczem p. Mydlarzowa omawiała rolę kobiety podczas głosowania. Pożatem przemawiał p. Miłosz. W zakończeniu uchwalono rezolucję, popierającą zamiarzenia Marszałka Piłsudskiego i listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Z ramienia urzędników skarbowych zorganizowano w Święcianach komitet który ma nawiązać kontakt z B. B. W. R. w celu prowadzenia akcji wyborczej.

Wiec B. B. W. R. w Ignalinie.

9 lutego odbył się w Ignalinie wiec podczas targu. Przemawiał Rafał Sawicki i Piotr Hajduk. Uczestników około 150. Idea Bloku Współpracy z Rządem została przez zebranych poparta. Odezwe BBWR. były rozchwytywane.

Nieudana akcja kumoszek kanarkowych w N-Święcianach.

W Nowo-Święcianach z inicjatywy kilku obywateli na czele z p. Jadwigą Sienkiewiczową zawiązała się komitet w celu prowadzenia agitacji w imieniu Bloku Kat. Nar. — Agitację prowadzi wśród kobiet sama Sienkiewiczowa, chodząc po domach i przedstawiając imone partję jako rzekomo szkodliwą dla ludu katolickiego. — Rezultaty tej akcji są bardzo niskie.

Akcja sabotowania wyborów przez Litwinów.

W gminach daugieliskiej, dukszańskiej i zablackiej daje się zaobserwować agitację wśród ludności litewskiej, aby nie głosowała do Sejmu. — Agitatorzy powołują się przytem na rzekomo nietrwałość władz polskich na tym terenie. — Agitację rozpoczęli nauczyciele z T-wa Rytas przy współudziale paru księży Litwinów.

Wileńska Młodzież Akademicka protestuje

przeciwko demagogicznej akcji na tle obowiązku służby wojskowej.

Onegdaj z inicjatywy Wileńskiego Komitetu Akademickiego i Zarządu Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej zwołany został wiec akademicki.

Na porządku dziennym znalazła się sprawa służby akademików w wojsku, oraz sprawa likwidacji architektury wileńskiej.

Z ramienia władz uniwersyteckich kuratorem wiecu był p. prof. W. Komarnicki. Po obiorze prezydium głos zabrał p. Leon Sienkiewicz, referując całokształt nowego zarządzenia władz wojskowych.

Nowe rozporządzenie władz wojskowych zarządza skrócenie odczołku służby wojskowej dla akademików nie jak to było uprzednio do 26 roku życia, ale do roku 23. Dotyczy ono wyłącznie tych akademików, którzy w roku bieżącym stawają się do przeglądu. P. Sienkiewicz wskazuje na możliwość ujemnych skutków nowego rozporządzenia, ze względu na zbyt krótki okres odczołku służby wojskowej dla akademików, którzy wskutek tego nie będą w stanie rozpocząć po ukończeniu zakładu średniego studiów na Uniwersytecie — wysunął rezolucję, domagającą się poczynienia odpowiednich kroków ze strony Senatu Uniwersyteckiego.

W rezolucji swej referent wskazał, iż władze wojskowe na drodze racjonalnego prowadzenia na wyższych zakładach oddziałów Przynależności Wojskowej i t. zw. Legii Akademickich będą w stanie otrzymać niezbędny dla armii kontyngent oficerów rezerwy.

Po referacie kolejno zabierali głos pp. Rok, następnie przedstawiciel młodzieży komunistycznej i p. Waldemar Hejbert.

Podczas przemówienia przedstawiciela komunistów na sali zapanowała nieopisana wrzawa. W odpowiedzi na bezcelne odezwania się przedstawiciela komunistów pod adresem rządu Marszałka Piłsudskiego, przewodniczący wiecu p. Grzyb odebrał mu głos.

Następnie kol. Hejbert w krótkim przemówieniu wskazał na potrzebę stworzenia odpowiedniej kadry oficerów rezer-

wy, których kontyngent winien wynieść 8 tysięcy rocznie, a niestety w chwili obecnej wynosi tylko 3,500.

Wskazując, iż młodzież niemiecka zaraz po ukończeniu zakładu średniego na ochotnika wstępuje w szeregi armii i służbę w niej uważa za honor, mówca wezwał zebranych do zdecydowanego przeciwstawienia się demagogicznej akcji, zapoczątkowanej przez młodzież komunistyczną i endecką w Warszawie i stawianiu sprawy w płaszczyźnie politycznej, co w chwili wyborów mogłoby być wykorzystane przez czynniki antyrządowe.

Sala hucznie oklaskami przyjęła rezolucję p. Hejberta, protestującą przeciwko niewłaściwej akcji na tle nowego zarządzenia M. S. Wojsk.

Oba wnioski p. Sienkiewicza i p. Hejberta zostały uzgodnione i przyjęte ogromną większością głosów.

Wpłynął następny punkt porządku dziennego poświęcony kwestji zniesienia Wydziału Architektury przy U. S. B. — Referował sprawę kol. Rozwadowski. Wniosek jego domagał się złożenia protestu i wszczęcia starań w Komitecie Akademickim, oraz Senacie U.S.B. w kierunku interwencji u rządu.

W dyskusji zabierali głos kolejno kilku mówców, w większości słuchacze architektury, dowodząc konieczność istnienia tej ważnej placówki kulturalnej na Ziemiach Wschodnich.

Zkolei głos zabrał kolega Samowicz, który stwierdziwszy, iż poczyniono odpowiednie kroki u Pana Prezydenta Rzplitej stawia wniosek o pozostawienie wszelkich starań w tym kierunku Senatowi U.S.B.

Po burzliwej dyskusji i protestach ze strony słuchaczy Sztuk Pięknych wniosek kolegi Samowicza większością głosów przyjęto.

Po zamknięciu dyskusji wobec nie zgłoszenia żadnych wolnych wniosków wiec rozwiązano

Wiec tłumnie przystępuje do B. B. W. z R.

W dniu 11 lutego r. b. w Mikołajewie, pow. dziśnieńskiego odbyło się walne zebranie członków miejscowego Kółka Rolniczego.

Po zamknięciu obrad Kółka do zgromadzonych członków i gości z gorącym przemówieniem wystąpił dyrektor gimnazjum państwowego w Dziśnie p. dr. Stanisław Tadeusz nawołując zebranych do udziału w akcji poparcia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Przejeli przekonującymi wywodami Szanownego mówcy, zebrani, w liczbie 100 osób, jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję, popierającą akcję Marszałka Józefa Piłsudskiego i Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem i przesłał depesze do p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej. Warszawa. Zamek.

„My zgromadzeni w dniu 11 lutego r. b. na zebraniu Miejskowego Kółka Rolniczego, rolnicy gm. mikołajewskiej, pow. dziśnieńskiego, przesyłamy Panu, Panie Prezydencie, wyrazy czci i uznania i deklarujemy wyżyć wszystkie nasze siły dążąc do rozwoju gospodarczej potęgi Ojczyzny“.

Marszałek Józef Piłsudski. Warszawa. Belweder.

My, rolnicy gm. mikołajewskiej, pow. dziśnieńskiego, zgromadzeni na zebraniu Kółka Rolniczego w dniu 11 lutego r. b. składamy Panu, Panie Marszałku, wyrazy hołdu i głębokiej czci i zapewniamy wszelkie poparcie obecnemu Rządowi w jego pracy dla dobra państwa, a szerokich warstw ludności rolniczej w szczególności.

Robota ks. Pruńskiego.

W gminie Lyngmiany, pow. święciańskiego ludność litewska nie interesuje się wyborami, mówiąc, iż nie potrzebuje mieć przedstawicieli w Sejmie polskim. Taki stan rzeczy istnieje dzięki akcji proboszcza par. Poluskiej Pruńskiego.

Białorusini za listą Nr 1.

W ostatnich dniach daje się zauważyć na terenie województwa wileńskiego, że nie tylko białoruscy włościanie wogóle, ale i byli hromadowcy zaczynają się opowiadać za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem. I tak w gminie rakowskiej i w szeregu innych ludność gromadnie garnie się pod sztandar B. Bloku Współpracy z Rządem.

Oszmiana za rządem.

Jak donoszą z Oszmiany, utworzył się tam pod przewodnictwem p. Anny Krystoforskiej Komitet Kobiet Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem. Kobiety oszmiańskie rozwijają ożywioną działalność na rzecz listy wyborczej Nr 1.

Wiec B. B. W. R. w Łyntupach.

W tych dniach odbył się w Łyntupach wiec B. B. W. R., na którym obecnych było paręset osób. Obecni opowiedzieli się za współpracą z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Chrześcijański Związek Fryzjerów potępia szantaż centrali chadeckiej.

Na plenarnym zgromadzeniu członków Chrześ. Związku Fryzjerów m. Wilna w dniu 14-go lutego obalone zostały kłamstwa „Dziennika Wileńskiego“. Jednocześnie wyrażona została uchwała potępiająca wystąpienie tych członków Związku, którzy uprzednio położyli swoje podpisy pod uchwałą ogólną o przystąpieniu do B. B. W. z R. i zerwaniu z Centr. Chrz. Dem. a później dali się okpić i pozostali przy Centrali w ilości dwóch o. ob. pp. Boksańskiego i Możejki.

Oprócz powyższego plenum zebrania Związku Fryzjerów w Wilnie stwierdza jeszcze raz swoje bezwzględne zerwanie z Centr. Chrześ. Demokracją i przystąpienie do Bloku Współpracy z Rządem.

„Rolnik Wileński“.

Ukazał się wczoraj „Rolnik Wileński“, pismo tygodniowe, poświęcone sprawom drobnego rolnika ziemni wileńskiej. Pismo poświęcone jest specjalnie sprawom wyborczym.

Perspektywy wyborcze we Francji.

Paryz, w lutym.

Za dwa miesiące wybory. W kwietniu kilkanaście milionów Francuzów stanie do urn wyborczych w celu wybrania nowej Izby Deputowanych.

Walka wyborcza wre już dzisiaj na całej linii.

Bitwa jest bardzo zaciekła, co da się objaśnić tem, że nadchodzące wybory będą miały dla Francji niezmiernie doniosłe znaczenie.

Rzecz w tem, że w parlamencie obecnym, który wybrany został 11 maja 1924, niema żadnej wyraźnej większości: ani prawicowej, ani lewicowej.

Sytuacja taka wyda się w pierwszej chwili dziwną, może nawet niemożliwą, lecz stanie się ona zrozumiałą, gdy weźmiemy pod uwagę, że w Izbie Deputowanych oprócz dwóch wielkich bloków: prawicowego (Blok Narodowy) i lewicowego (dawny Kartel Lewicy) znajduje się jeszcze trzecia formacja polityczna: komuniści.

W Izbie obecnej prawica (wraz z ciągnącym ku niej centrum) posiada około 240 mandatów, lewica, to zn. radykali, republikanie socjalni i socjaliści, ma 261 mandatów, wreszcie komuniści — 27 mandatów. Ponieważ absolutna większość Izby Deputowanych wynosi 272 (deputowanych jest obecnie 543), wiec eo ipso ani prawica, ani lewica nie jest w stanie własnymi siłami utworzyć rządu.

Tem się też objaśnia konieczność koalicyj. Od lipca 1926 r. Francja rządzi koalicyjny gabinet Poincaré — Herriot, który opiera się na szerokiej koalicyj wszystkich stronnictw mieszczańskich, stojących na gruncie Republiki; innymi słowy, jest to koalicyja Bloku Narodowego z radykałami. Poza rządem znajduje się tylko skrajna prawica (monarchiści) oraz skrajna lewica (socjaliści i komuniści).

W ten sposób w parlamencie obecnym panuje równowaga sił politycznych. Rzecz jasna, w nadchodzących wyborach obie strony: i prawica (Blok Narodowy) i lewica (radykali i socjaliści) starać się będą zniszczyć tę równowagę i przechylić szalę na swoją stronę.

Tem się też objaśnia niezwykle gorący charakter kampanji wyborczej 1928 roku, o czem mówiliśmy nieco wyżej. Wchodzi ona w stadium decydujące. Stronnictwa oraz ich kandydaci, ubiegający się o mandaty, agitują energicznie, chcąc zdobyć jak największą ilość głosów; nie żałują pieniędzy, nie żałują papieru, nie szczędzą atramentu, śliny ani zółci...

Zachodzi pytanie, jakie są szanse wyborcze poszczególnych stronnictw?

Nie wdając się tu w zbyt szczegółową analizę francuskich stronnictw politycznych (będziemy jeszcze mówić o tem bezpośrednio przed wyborami), zaznaczymy tylko, że we Francji dzisiejszej istnieją 4 wielkie obozy polityczne:

- 1) prawica: rojalści, faszyści oraz żywo umiarkowane, zwane Blokiem Narodowym;
- 2) radykali, czyli demokracja mieszczańska;
- 3) socjaliści, czyli demokracja robotnicza;
- 4) komuniści, czyli poprostu agentura bolszewizmu rosyjskiego.

Który wiec z tych 4-ch obozów posiada największe szanse zwycięstwa? Otóż nam się wydaje, że najlepsze szanse mają socjaliści.

Przystąpienie nasze opieramy na 3-ch przestankach:

1) wśród szerokich mas pracującego ludu Francji, podobnie zresztą jak w innych krajach Zachodu, daje się zauważyć nieustanna, coraz silniej postępująca ewolucja polityczna w kierunku socjalizmu; odpowiednio do tego ilość głosów i mandatów socjalistycznych wzrasta nieustannie;

2) materialne położenie francuskiej klasy robotniczej jest niezmiernie ciężkie w porównaniu z innymi krajami Zachodu, jak np. Niemcy, Anglia lub Stany Zjednoczone Ameryki; zarobki małe, drożyzna wielka, wyzysk niezmierzony, a ponadto brak niemal zupełny robotniczych ubezpieczeń;

3) francuska partja socjalistyczna od roku 1917, czyli prawie jedenaście lat, nie brała udziału w rządzie.

Opierając się na powyższych przestankach, sądzimy, że w nadchodzących wyborach socjaliści francuscy odniosą poważny sukces.

Istnieje pogląd, rozpowszechniony, zresztą, nie tylko w kręgach socjalistycznych, że jedyną partją, która powiększy swój stan posiadania w kwietniowych wyborach, będzie partja socjalistyczna.

Prawica utrzyma zapewne swój stan posiadania. Radykali poniosą prawdopodobnie znaczne straty; podobnie należy oczekiwać osłabienia komunistów.

Leż ooczywiście tylko przypuszczenia, lecz przypuszczenia, oparte na pewnych przestankach.

Za kilka tygodni przekonamy się, czy i o ile przewidywania te były słuszne.

R. W.

Zamierzenia rządu na najbliższą przyszłość.

Przemówienie wice-premiera Bartla przez radjo.

W poniedziałek 13 bm. o g. 8 wiecz. p. wice-prezes Rady Ministrów prof. K. Bartel zainaugurował cykl przemówień, jakie przedstawiciele rządu wygłaszają przed mikrofonem Polskiego Radja.

Muszę w tem miejscu natychmiast dać pewne wyjaśnienie natury zasadniczej, oświadczył p. wice-premier. Mianowicie zarówno prasę, jak i Polskie Radjo ogłosiły, że rozpoczyna się cykl przemówień rządu. Otóż przemówienia te, przynajmniej na razie, nie będą nosić charakteru żadnej agitacji, ani przemówień przedwyborczych. Zainauguruję w tej chwili stałe porozumiewanie się rządu ze społeczeństwem za pomocą Polskiego Radja. Najprawdopodobniej 2 razy w miesiącu sam osobiście rozmawiać będę przez radjo ze społeczeństwem, podając mu do wiadomości wykonane w ciągu ostatnich dni prace rządu i zapowiadając również zamierzenia rządu na najbliższą przyszłość. Między temi moimi sprawozdaniami i zapowiedzeniami, inni członkowie rządu będą od czasu do czasu zdawali sprawę ze swoich poczyniń we własnych resortach.

Weźmiemy przebieg prac rządu w ostatnich dniach i weźmiemy zamierzenia rządu na najbliższych kilka dni. Tym sposobem będziemy mieli próbę, oczywiście bardzo pobieżną, zupełnie przemienne nieprzygotowaną, w jaki sposób wyobrażam sobie moją pracę sprawozdawczą w następnych moich wykładach.

Prace komisji ankietowej.

Skończyliśmy w ostatnim tygodniu, w sobotę, w sposób dosyć uroczysty, prace komisji ankietowej. Komisja Ankietowa pracowała przeszło rok, zbadała 14 przemysłów w sposób bardzo gruntowny i sprawozdania tej Komisji, które obejmują przeszło 2000 stron druku in quarto w 14 tomach, znajdując się w tej chwili pod prasą. Przypuszczam, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy prace te będą ujawnione i staną się punktem wyjścia do dalszych badań i wniosków. Dla życia gospodarczego prace Komisji Ankietowej mają pierwszorzędne znaczenie. Ponieważ nie kto inny, ale rząd był inicjatorem podjęcia tych prac, dlatego o nich tutaj wspominam.

Budżet na rok 1928—29.

Zkołół na warsztacie znajduje się w tej chwili budżet na r. 1928—29, budżet wycieczny, a ponadto budżet nadzwyczajny. Budżet zwyczajny obejmuje mniej więcej 2 1/2 milarda złotych w wydatkach, dochody zaś będą cokolwiek większe tak, że saldo będzie w każdym razie dodatnie. W porównaniu do roku ub. budżet państwa jest teraz o pół miliona większy. Budżet nadzwyczajny obejmuje ponad 100 milionów zł. Będzie to budżet wyłącznie inwestycyjny, budżet, na mocy którego potrafimy prawdopodobnie zlikwidować całkowicie bezrobocie w Polsce.

Budowie i szosy.

Jeżeli chodzi o prace na najbliższą przyszłość, to w szczególności mamy zamierzone budowie potrzebne dla M-stwa Spraw Wewnętrznych, budowie wodne i szosy.

Do prac, które w tej chwili znajdują się w toku, do budowy tych gmachów, które w tej chwili budujemy, przylączy się ma cały szereg dalszych gmachów. I tak w Warszawie budować mamy gmach Ministerstwa Robót Publ. poza budującym się gmachem M-stwa Oświaty, dalej przystąpimy do budowy gmachu M-stwa Spraw Zagran., gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz do budowy gmachu Biblioteki Narodowej która to budowa, jak zapewne państwu wiadomo, na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów, została postanowiona. Następnie budować będziemy województwo w Warszawie, poczem przystąpimy do budowy całego szeregu starostw, jak to: Brasław, Nowogrodek, Drohiczyn i Kowel. Wreszcie rozpoczniemy budowę wielkiego gmachu drukarni państwowej w Warszawie. W Warszawie również przystąpimy do do budowy gmachu dla Instytutu Wychowania Fizycznego. Również dla M-stwa W. R. i O. P. przewidujemy budowę kilku gimnazjów na Ziemiach Wschodnich, a ponadto kilku gmachów uniwersyteckich, w szczególności w Warszawie, Wilnie, Lwowie i Krakowie.

Prace ustawodawcze.

Z prac ustawodawczych, które w najbliższych dniach wejdą na nasz warsztat wymienić mi wypada prawo lotnicze, które będzie przedmiotem rozważań Rady Min. w najbliższy piątek, następnie procedura karna, która jest owocem długich bardzo żmudnych i bardzo sumiennych prac komisji kodyfikacyjnej. Następnie przychodzi ustawa o policji państwowej, ustawa o związkach komunalnych, ustawy o straży celnej, ustawa o ochronie przyrody i ustawa o ochronie zabytków. Są to prace, które będą wykończone w najbliższych dwóch tygodniach, że kiedy będą miały zaszczyt przemawiać za następnym razem do sz. państwa, będziemy już mieli te ustawy w formie rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej.

Publikacje o rozwoju Polski od 1924 r.

Już przed wielu miesiącami przystąpiliśmy do opracowania publikacji, któraby

była świadectwem rozwoju Polski od roku 1924 począwszy. Praca ta jest na ukończeniu i w tej chwili przystępujemy do jej druku. Szerokie masy a zwłaszcza obywatele, którzy interesują się sprawami społecznymi, będą mogli z tej wielkiej publikacji obejmującej kilkaset stron druku, zaobserwować stały i stale postępujący naprzd rozwój Polski od r. 1924. W szczególności uwzględnimy tam rok 1926—1927.

Waloryzacja ceł.

Do prac, które ukończyliśmy i które znajdują swój wyraz w dniu jutrzejszym w Dzienniku Ustaw, należy kwestja niezmiernie wagi, kwestja z dziedziny gospodarczej, mianowicie sprawa waloryzacji ceł. Każdy kraj a Polska w szczególności musi chronić się i zabezpieczać przed odpływem kapitałów zagranicę. Eksportujemy pewną część naszych produktów, niestety przeważnie produkty surowe, a sprowadzamy również do Polski cały szereg produktów od najbardziej luksusowych począwszy, do najbardziej pożytecznych. W ten sposób wytwarza się między eksportem a importem towarów pewna równowaga lub nierównowaga. Byłoby rzeczą najlepszą, gdyby eksport nasz kilkakrotnie a przynajmniej o jakąś większą sumę przewyższał import. Wtedy obywatele eksportujący wprowadzają do kraju obcą walutę wprowadzając gotówkę, a tem samem bogacą się kosztami kraju, w których towary importowane są wytwarzane. Od szeregu miesięcy saldo bilansu handlowego Polski jest saldem ujemnem, to znaczy, że wartość eksportowanych towarów jest mniejsza aniżeli towarów do kraju importowanych. Zjawisko to jest ze strony rządu i czynników rządowych przedmiotem bardzo dokładnej i subtelnej analizy. Analiza ta wykazuje, że owa ujemność bilansu handlowego nie jest zjawiskiem chorobowem, albowiem towary, które przychodzą zewnątrz są towaremi przyczyniającymi się do zwiększenia produkcji w kraju. Są to przeważnie surowce, które następnie w kraju bywają przerabiane, a które w kraju nie są produkowane i dlatego zawsze muszą być importowane, albo też są to masyżyny również w kraju niewyrobiane, a które przez ustawienie ich w polskich warsztatach podnoszą produkcję krajową i przyczyniają się do wzbogacenia naszego kraju. Powtarzam raz jeszcze; bilans handlowy i jego saldo wykazuje, że ujemność tego bilansu nie jest zjawiskiem chorobowem, że jesteśmy w stanie sprawę tę regulować, jednym słowem, że sprawa ta zależy w znacznym stopniu od nas. W tej chwili nadszedł moment, w którym rząd uznał za odpowiednie w pewnym stopniu powstrzymać import towarów, w szczególności położyć tamę dla importu towarów luksusowych. Stąd rewizja ustroju celnego, rewizja bardzo zresztą powierżchowna, gdyż pełnomocnictwem, któremi rząd dysponuje nie pozwalają mu przeprowadzić tej rewizji w sposób gruntowny. Stąd t. zw. waloryzacja ceł.

W tej dziedzinie dokonane będą następujące zmiany: cła dla wszystkich towarów zawartych w t. zw. małej taryfie celnej, podniesione będą o 72%, t. j. jeżeli obecna wysokość ceł dla wszystkich towarów określimy liczbą 100, to cła te będą podniesione do liczby 172. Następnie wszystkie towary, dla których cła zostaną w ten sposób zwaloryzowane, podzielone będą na 4 grupy. Dla I kategorii waloryzacja do 172 będzie utrzymana, a ponadto będzie zastosowana reglamentacja towarów, będą zastosowane kontyngenty. Będziemy wprowadzać do kraju tylko pewną ściśle dla każdego kraju importującego określoną ilość tych towarów. Są to towary luksusowe, jak np. winogrona, paszety, wina, sery, kawior, ostrzygi i t. d. Wszystkie te rzeczy będą waloryzowane do wysokości 172 a prócz tego będą reglamentowane. Zakładamy w ten sposób hamulec dla przypływu do kraju towarów luksusowych. Do II kat. towarów będą należały towary również waloryzowane do wysokości 172, ale już pozbawione reglamentacji, t. zn. podnosimy dla tych towarów cła, ale równocześnie znosimy kontyngenty. Wreszcie w stosunku do III kat. towarów będzie przeprowadzona następująca operacja: cła będą zwaloryzowane do 172, a następnie zostaną zmniejszone do 130, czyli ta III kat. towarów będzie zwaloryzowana tylko do wysokości 130.

Pozostają jeszcze towary, do których waloryzacja stosowana nie będzie. Jedynie ze względów prawnych będzie do nich zastosowana narazie waloryzacja do 172 a następnie natychmiast stawki będą zmniejszone do 100. Należą tu takie towary jak kawa, kakao, herbata, cukier, mąka żytnia, kasza, ryż, słonina, smalec, wędlina, śledzie i t. d.

Kwestji tej poświęcam więcej czasu dlatego, że reperkusja naszych zarządzeń może być bardzo znaczna. Zdajemy sobie z tego sprawę i dlatego to, co robimy, robimy po długim i bardzo sumiennym namyśle. Nakładamy hamulec dla artykułów luksusowych, nie podnosimy jednak ceł dla artykułów codziennego użytku, tak, że nasza waloryzacja ceł zupełnie nie dotknie szkodliwych mas, które—jak wiadomo—niestety w Polsce ani perfum, ani wina, ani paszety, ani ananasów jeszcze nie konsumują. Przypuszczam, że czasami te kiedyś nadejdą, albowiem celem powinna być jaknajwiększa konsumcja, bo wszak im więcej kraj konsumuje, im stać go na większą i bardziej luksusową konsumcję, tem oczywiście ten kraj jest bogatszy.

Proszę państwa, moje dzisiejsze wy-

Podoficerowie rezerwy potępiają partyjnictwo zgłaszając akces do B. B. W. R.

Wśród organizacji byłych wojskowych zaznacza się coraz wyraźniejsza ich postawa wobec zakusów pozyskania ich na rzecz poszczególnych partji. Byli wojskowi i rezerwiści coraz jaśniej zaczynają rozumieć, że na nich ciąży obowiązek służenia wyłącznie państwu, którego całości i jednoci chcą bronić za wszelką cenę. Ich odruchem jest myśl połączenia się w jedną wielką organizację rezerwistów i byłych wojskowych. Z tych pobudek wpływa również myśl poparcia rządu Marszałka Piłsudskiego i wskutek tego oddanie głosów swoich na listę Bezpartyjnego Bloku.

Uchwala Podoficerów jest następująca:

„Zarząd Główny Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu swem, odbytem w dniu 6-go lutego r. b. protokół Nr. 16/28 postanowił jednogłośnie zgłosić oficjalny akces do współpracy z Bezpartyjnym Blokiem, w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu.

Zaznaczamy, że od dłuższego czasu praca w przynależnych nam kołach wre w tem przedświadczeniu, że sprawa mocarstwowego stanowiska Polski leży nam wszystkim podoficerom rezerwy jednako na sercu.

Tak jak kiedyś w roku 1920 staliśmy zwraci ramię przy ramieniu, tak i dziś uczynimy piorun co błyska, zabija i spala tych, którzy się ośmielają targnąć na wolność i majestat Narodu Polskiego.

Podoficerowie potępiają zarzecz taktykę partyjników prawicowych, którzy swym stanowiskiem spowodowali uznanie listy komunistycznej.

Podoficerowie złożyli poniżej protest do Sądu Najwyższego.

„Zarząd Główny Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w imieniu 10.000 członków zaskarża uchwałę Komisji wyborczej, która mimo udowodnionych i ogłoszonych w prasie codziennej fałszerstw, dopuściła listę komunistyczną Nr. 13 do wprowadzenia elementów wywrotowych do Sejmu.

Zmuszeni jesteśmy ostrzec społeczeństwo, że nie możemy dopuścić, aby raż nasze zaślubione znów zaczęły krwawić.

Oświadczamy przeto, że jak w roku 1920 odparliśmy gangrenę, tak i dziś nie możemy dopuścić najgorszego wroga Polski do ciał ustawodawczych.

Zarząd Gł. Og. Zw. Podof. Rez. R. P.

Życie białoruskie.

Ukonstytuowanie się T-wa „Pczala” (Pszczola).

W swoim czasie podawaliśmy o projektowanym dopiero przez grupę inicjatorów założeniu w Wilnie I-go Białoruskiego Towarzystwa Pszczelarskiego p. n. „Pczala”, opartego na zasadach spółdzielczych. Obecnie projekt ten został już wcielony w czyn, a stało się to na zebraniu organizacyjnym T-stwa, które zgromadziło 12 zainteresowanych osób.

Po załatwieniu spraw formalnych za przyjęciem statutu odbyły się wybory do Rady Nadzorczej T-stwa, która z kolei obrała Zarząd T-stwa „Pszczola” w składzie następującym: Ludwika Wojcikowa, Michał Tulejko i Włodzimierz Pawelkowicz.

Dziwna historia z białor. internatem gimnazjalnym.

Jak podaje „Biełar. Dzień” F. Umiańskiego dyrektora gimnazjum białoruskiego w Wilnie w ostatniej chwili zabroniła bezwzględnie swym uczniom pod grozą wydalenia z zakładu, korzystać z doskonałego internatu, zorganizowanego ostatnio dla uczenia białoruskich przez sekcję żeńską, istniejącej w Wilnie Misji Metodystów amerykańskich, zorganizowanej dodajmy—w ściślejszym porozumieniu i za zgodą tejże dykcji i Komitetu Rodziców, stale uskarżających się na łamach białoruskiej prasy radykalnej na rozpacze warunki materialne gimnazjum białor. oraz istniejącego przy nim internatu, grożąc zwinięciem tego ostatniego. Nie dziw więc, że cała ta dziwna historia wywołała szereg najfantastyczniejszych pogłosek i przypuszczeń wśród społeczeństwa białoruskiego.

Czekajmy co powie w tej sprawie sama dykcja gimnazjalna. (K. Sm.)

Głosuj na listę Nr. 1

wody, zgodnie z tem, co zostało zapowiedziane, mają charakter inauguracyjny. Przyrzekam, że kiedy za 2 tygodnie znowu przed tym aparatem stanę, będę do tego bardziej przygotowany, będę mógł już w bardziej szczegółowy sposób przed słuchaczami roztoczyć obraz prac rządu we wszystkich dziedzinach i tym sposobem, od czasu do czasu—jak sądzę 2 razy w miesiącu—dzielić się ze słuchaczami dokonanymi pracami: jakoteż zamierzeniami na najbliższą przyszłość.

Wieści i obrazki z kraju.

Ruch przedwyborczy na prowincji.

Ruch przedwyborczy w powiecie mołodziezańskim.

Powiat mołodziezański, na terenie którego do ostatnich dni prawie wyłącznie działał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem—względnie stronnictwa w skład tego Bloku wchodzące—nawiedzony został całą sforą agitatorów najprzeróżniejszych partji i partyjek „politycznych”—dających z jednej strony do rozbijania Bloku—z drugiej do łowienia mandatów w mejnej wodzie.

Nie warto mówić o PPS. „Wyzwoleniu” i „Kanarach” które na terenie powiatu mimo wyteżonej akcji nie znalazły absolutnie żadnego poparcia u miejscowej ludności—a których przedstawiciele jak niepięśni wiać musieli z każdego zorganizowanego przez nich wiecu—ale do brudnej swojej roboty wzięli się już prawie otwarcie komunisti i Hromada.

Z drugiej strony rozpoczął również wyteżoną akcję kler katolicki—nadużywając w tym celu tak list pasterski—jak i ambone—z której odczytując go—niektórzy księża interpretują list ten tak, jak nakazuje im ich przewodnik „Dziennik Wileński”.

Zaledwie nieliczne są wypadki obiektywnego interpretowania listu pasterskiego—większość jednak księży występuje bądź otwarcie—wzywając ludność do oddania swych głosów tylko na listę katolicko-narodową—t. zw. popularnie „Kanaż”—jak to czyni m. in. ks. Borowski z Oborka w gminie półoczańskiej—lub też tendencyjnie dezorjentując swoich parafjan—wzywając do oddania głosów jedynie na listę, której nazwa wyraźnie głosi, iż jest „katolicka”!

Akcja ta zaledwie się rozpoczęła i nie idzie jeszcze zbyt śmiało—to też mamy nadzieję, iż J. E. ks. arcybiskup Jaiłbrzykowski zdoła powstrzymać księży przed zgubnym zacietrzewieniem politycznem—w myśl wskazań Ojca Świętego.

Żywszą akcję na terenie paru gmin rozpoczęli Pawlukiewicz i „Odrodzenie” nie znajdując jednak poważniejszego poparcia wśród ludności.

Największą popularnością cieszy się prawie we wszystkich sferach Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, który w każdej gminie, a nawet gromadzie wiejskiej reprezentowany jest przez miejscowe komitety. Nadmienić trzeba, iż ludność z wielkim zaufaniem odnosi się do Bloku i Rządu Marszałka Piłsudskiego, o czem świadczą w pełni obślubane zebrania i zjazdy delegatów poszczególnych komitetów wioskowych i gminnych. Nie łatwo przeto idzie robotą komunistom—którzy na tym terenie mogliby mieć przed niespełnionym rokiem pełne poparcie—mimo, iż dysponują ogromnymi sumami pieniężnymi—które hojną ręką sypie im Miński i Moskwa.

Inne ugrupowania polityczne, jak już wyżej zaznaczyłem nie będą miały powodzenia przy nadchodzących wyborach.

Smorgonie z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

W dniu 4 lutego b. r. powstał Komitet Gminny B. B. Współpracy z Rządem, na czele którego stanął Daniel Żywotkiewicz, zaś w dniu 7 b. m. ukonstytuował się Komitet miejski B. B. Współpracy z Rządem z przewodniczącym Władysławem Dabryzem sekretarzem Magistratu.

Oba Komitety wznowiły już działalność tak na terenie gminy jak i w mieście Smorgoniach.

Szereg wieców odbytych w Korzeniach, Rybakach, Świelanach i Bielewiczach, na których ludność z wielkim zainteresowaniem przyjęła przemówienia p. Wilhelma Janoty uchwalili przystąpić do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Wiec rezerwistów wojsk polskich.

W dniu wczorajszym 11-go b. m. w Trokach w sali teatralnej K. O. P. został zwołany wiec przedwyborczy Rezerwistów Wojsk Polskich.

Sala teatralna K. O. P. została szczególnie wypełniona przez członków Związku i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Po burzliwej owaacji zgotowanej na cześć Marszałka Piłsudskiego, wszyscy obecni opowiedzieli się za Współpracą z Rządem i uchwalili czynnie poprzeć akcję wyborczą prowadzoną przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Opuszczają szeregi chadecji w Grodnie.

Kanadyt z listy Ch. D. i Piasta p. Piotr Chojnowski z Hołynki pow. grodzieńskiego wypowiedział się za ideologią Marszałka Piłsudskiego i zgłosił rezygnację z listy nr. 25.

Zjednoczenie Ruchu Ludowego w Białymstoku.

W Białymstoku utworzył się Wojewódzki Komitet Zjednoczenia Ruchu Ludowego, które ogłosiło odezwę organizacyjną oraz zwołało wielki zjazd rolników z całego województwa białostockiego do Białogostoku na 19 lutego r. b.

Do wyborów obecnych Zjednoczenie Ruchu Ludowego samodzielnie nie stało, popiera natomiast listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. (wp)

Gmina żydowska w Łucku nawołuje do głosowania na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Donoszą z Łucka, że tamtejsza gmina żydowska wydała odezwę do ludności żydowskiej nawołującą do głosowania na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem względnie na popierającą rząd listę ogóln żydowskiego bloku narodowego.

Odezwy te w stanowczej formie nawołują do zwalczania bloku mniejszości narodowych.

Informujmy nas, że podobne odezwy nia w najbliższym czasie, wydać cały szereg gmin żydowskich na Wołyniu.

Pech p. Urbacha w Rudziszkach.

Znany szerokim sferom bezrobotnych zast. kier. Funduszu Bezrobocia przy P. U. P. w Wilnie p. Urbach w chwilach wolnych gorliwie agituje za P. P. S.

W niedzielę ub. wyjechał p. Urbach na gościnny występ do Rudzisk. Zebranie zapowiadane zostało dość sumnie—a więc wielu nań przyszło po kościele obywateli Rudzisk i wiosek okolicznych.

Nasz lud wioskowy nie lubi zbytnej reklamy, a zatem skoro p. Urbach począł rozwijać program P. P. S. zażądał, aby dobrowolnie ustąpił z placu. Po chwili żądanie powtórzono dotkliwie, także rad nierad reprezentant P. P. S. opuścił trybunę i zaczął panicznie uciekać.

Poczęto go gonić i gwizdać. Po półtora kilometrowym „wycyśkim biegu” występowiczem zaopiekowała się policja. Pomoc lekarza okazała się zbędzną, a p. Urbach wrócił nieco zawieszony koleją do Wilna, wiec natomiast przestępcy się w wielką manifestację za listą Nr. 1.

Pierwszy organizacyjno-informacyjny zjazd Z. O. W. w Świecianach.

W uzupełnieniu do wczorajszej wzmianki podajemy bardziej szczegółowe sprawozdanie.

W ubiegłą sobotę, 11 b. m. odbył się w Świecianach pierwszy organizacyjno-informacyjny zjazd Zw. Organizacji Wojskowych.

Z ramienia Okręgowego Zarządu Z. O. W. w Wilnie przybyli na zjazd: prezes Z. O. W. gen. Osikowski, pułk. Bobiatyński, p. Mieszkowski, komandor Cwaliński, p. Piotrowski, sekretarz Z. O. W. i redaktor Batorowicz.

Po wspólnym obiedzie przybyłych na zjazd b. wojskowych z całego powiatu święciańskiego udano się do gmachu seminarjum nauczycielskiego, gdzie miały odbyć się obrady.

Zjazd zagał prezes powiatowego Z. O. W. w Świecianach p. J. Suchorski, zapraszając na przewodniczącego starostę święciańskiego p. Mydlarza.

Do prezydium zaproszono przybyłych z Wilna przedstawicieli Okręgowego Zarządu Z. O. W. z prezesem gen. Osikowskim na czele.

Przemówienia powitalne wygłosili: w imieniu gen. Popowicza kpt. Zgłobicki, w imieniu okręgowego Z. O. W. prezes gen. Osikowski i p. starosta Mydlarz w imieniu władz cywilnych.

Po przemówieniach odczytano depesze powitalne od J. E. ks. biskupa Bandurskiego, od Zw. Hallerczyków i in. poczem uchwalono wystać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego i J. E. ks. biskupa Bandurskiego.

Po przyjęciu i wysłaniu depesz rozpoczęły się referaty. Pierwszy referat o zadaniach Z. O. W. wygłosił sekretarz okręgowego Z. O. W. p. Dominik Piotrowski, drugi o zadaniach Z. O. W. w P. W. oraz o samym P. W. p. kpt. Bombiński.

Po referatach odbyła się dyskusja nad poruszonemi w referatach zagadnieniami, oraz wybór tymczasowego zarządu Z. O. W. na pow. święciański. Następnie po małej przerwie odbyła się konferencja z meżami zaufania w sprawie prac na terenie powiatu i doręczenie im instrukcji i druków, poczem nastąpiło zamknięcie zjazdu.

Na zakończenie zjazdu odbyła się w „Ognisku” zabawa taneczna, gdzie zebrani liczni zjazdowicze i miejscowa elita towarzyska bawili się ochoczo do samego rana.

Ziemie Wschodnie głosują na listę Nr. 1

Z Rosji Sowieckiej.

Polsko-sow.-niemiecka konferencja kolejowa.

MOSKWA, 14.II, (kor. własna). W dniu 14.II b. r. w Leningradzie ma się odbyć 3-cia polsko-sow.-niemiecka konferencja kolejowa poświęcona sprawom ruchu bezprzeladunkowego pomiędzy podanymi wyżej państwami.

Pomnik Roentgena w Leningradzie.

LENINGRAD, 14.II, (kor. własna). Z inicjatywy sow. uczonych rentgenologów, w dniu 10.II b. r., jako 5 a rocznicę śmierci został odsłonięty w Leningradzie pierwszy w świecie pomnik znakomitemu uczonemu niemieckiemu, Roentgenowi. Na uroczystości odsłonięcia był obecny specjalnie w tym celu przybyły z Moskwy poseł niemiecki w Z. S. R. R. hr. Brockdorf-Rancau.

Życie akademikow sowieckich.

MOSKWA, 14.II, (kor. własna). Od kilku dni w muzeum politechniki moskiewskiej toczy się ciekawa dyskusja na temat: „Jaka jest młodzież sowiecka”.

Z pośród wielu wygłoszonych i zbyt stronnicych w gorszą i lepszą stronę referatów najbardziej zdaje się być obiektywnym referat jednego z profesorów, który za pomocą anonimowych ankiet zbadał życie 4000 akademikow sowieckich.

Według tych danych przeciętny budżet miesięczny 67 proc. akademikow wynosi od 21 — 27 rubli. Z ogólnej liczby badanych — 27 proc. stale dopożyca do swęgu budżetu 8 — 10 rubli. Połowa młodzieży akademickiej wyjada na jedzenie 50 kop. dziennie; 23 proc. wogóle nie jadają regularnie. Na każdego z 40 proc. akademikow przypada mniej niż 1 sążeń powierzchni mieszkalnej. Zaledwie 17 proc. uczący się młodzieży korzysta z mieszkań odpowiadających prymitywnym warunkom higieny. Akademicy sowieccy prawie nie używają sportów (5 proc.), mało korzystają z czystego powietrza i łaźni. Ze względu na przeciętnie pracą naukową (?) sygnia większość zbadanych około 7 godzin na dobę. Podczas kontroli lekarskiej, dokonanej w jednym z wspólnych mieszkań akademikich, stwierdzono tam 85 proc. chorych (choroby nerwowe, dróg oddechowych i t. d.). W drugim wypadku kontroli wzorowego wspólnego mieszkania stwierdzono wyjątkowo tylko 53 proc. chorych.

Absolwent uniwersytetu komunistycznego może nie mieć średniego wykształcenia.

MOSKWA, 14.II, (kor. własna). Komunistyczny uniwersytet im. Swiedowa w Moskwie ogłosił program przyszłych egzaminów wstępnych i warunki, którym winny odpowiadać przyszli kandydaci na doktorów od Marxa i Lenina, ubiegający się o przyjęcie do tego uniwersytetu.

Otoż poza pewnym staniem politycznym i nie bardzo wysokim poziomem zdrowia winni kandydaci umieć jaknajdokładniej postanowienie wszystkich kongresów partii komunistycznej, pozatem umieć czytać, pisać, trochę wiadomości z geografii i trochę z umiejętności orientowania się na mapie. Ci z pośród kandydatów, którzy posiadają cenzus naukowy w zakresie szkoły średniej, przyjmowani do uniwersytetu będą. Wyjątek stanowią jedynie słuchacze specjalnych szkół partyjnych i wydziałów robotniczych (rabfaki).

Obrady z sowiecką delegacją kolejową zostały przedłużone.

Jak się dowiadujemy, sowiecka delegacja kolejowa, która w dniu onegdajszym miała opuścić Wilno, pozostaje jeszcze na przeciąg dni kilku. W związku z tem w dniu wczorajszym przybyli do Wilna delegaci Ministerstwa Komunikacji w osobach inżynierów Kmity i Suszyńskiego, którzy mają porozumieć się z przedstawicielami Sowietów w sprawach ruchu kolejowego pomiędzy Polską a Rosją. (s.)

Pogrzeb s. p. d-ra J. Michniewicza.

Wczoraj o godz. 5 popołudniu odbyło się wyprowadzenie zwłoka s. p. dr. Jana Michniewicza z kościoła św. Jakoba na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz Rosję.

S. p. dr. Jan Michniewicz urodził się w roku 1870 w Miechowie, Ziemi Kieleckiej. Gimnazjum ukończył w Kielcach, poczem w roku 1897 wydział lekarski Uniwersytetu Dorpackiego. Od roku 1896 był asystentem prof. dr. W. Kocha przy katedrze chirurgii. Doktorat uzyskał w Dorpacie roku 1903. Praktykował stale w Wilnie, jako lekarz chirurg, ordynator szpitala św. Jakoba i Polikliniki Litewskiej.

Dzięki swej wiedzy i niezwykłym zaletom serca pozyskał gorące przywiązanie i głęboki szacunek społeczeństwa wileńskiego, kolegow i młodzieży. To też liczne rzesze osób towarzyszyły wczoraj pogrzebowi. Trumnę wynieśli z kościoła na barkach koleży zmarłego.

Na cmentarzu liczni przedstawiciele instytucji społecznych i towarzyskich w podniosłych słowach, zaletom serca i umysłu hołd ostatni oddając, żegnali kolegę — przyjaciela.

GŁOSUJĄCE NA LISTĘ Nr. 1.

Zjazd wójtów i sekretarzy pow. mołodeczkańskiego.

Odbyły ostatnio w Rakowie Zjazd wójtów, burmistrzów i sekretarzy powiatu mołodeczkańskiego był trzecim z kolei urządzonym nie w siedzibie powiatu, a na terenie poszczególnych gmin.

Nad celowością i koniecznością urządzania perjodycznych zjazdów w różnych punktach powiatu rozchodzić się nie potrzeba, gdyż choćby tylko jeden fakt, t. j. możliwość wzajemnego zapoznania się z gospodarką poszczególnych gmin, oraz wynikająca stąd możliwość wzajemnej i samokrytyki ich uczestników dowodzi, iż cel ten jest pożyteczny. A nie trzeba również zapominać, że podobne zjazdy nadzwyczaj dodatnio wpływają na ludność miejscową, która choćby z konieczności interesuje się ich celem i wynikami.

Zjazd w Rakowie — nawiasem mówiąc — przez miejscowego burmistrza p. Rutkowskiego i wójta gminy p. Ejsymonta bardzo dobrze przygotowany — poprzedzony został solennym nabożeństwem w miejscowym kościele, w którym oprócz uczestników wyjątkowo leżny udział wzięła ludność miejscowa i okoliczna.

Po nabożeństwie odbyło się również przy nadzwyczajnym udziale miejscowego społeczeństwa poświęcenie Domu Ludowego, który sprawił na przybyłych nadzwyczaj dodatnie wrażenie. Przedewszystkiem podkreślić trzeba, iż jest to bodaj jedyny Dom Ludowy na terenie powiatu, zaopatrzony w liczne czasopisma i dzienniki oraz w bogatą — nietylko może pod względem ilości ile treści — bibliotekę.

Jeśli się doda, iż całą tę pracę sokoła zaledwie garstka ludzi inteligentnych z pp. d-rów Nowicką, Przelaskowską i Świdą na czele, i w dodatku w warunkach nadzwyczaj trudnych — o jakich wprost nie mają wyobrażenia ci ludzie, którzy w podobnym kierunku pracują, czy to w głębi kraju, czy choćby w większych śródmiejskich pod względem kulturalnym choć trochę przygotowanych — to śmiało powiedzieć można, iż do tak wyężonej pracy i poświęcenia zdolni są jedynie ludzie, którzy doskonale rozumieją swój obowiązek wobec społeczeństwa.

Podczas przemówień specjalnie podnoszono zasługę obecnego rządu — który przyszedł miejscowej ludności w dużej mierze z wydatną pomocą — umożliwiając tem samym zorganizowanie wzgl. rozwój pracy społecznej. To też co chwile wśród entuzjastycznych oklasków wznoszono okrzyki na cześć Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego oraz ich najbliższych współpracowników.

Po śniadaniu, urządzonym w maj. Raków z okazji poświęcenia Domu Ludowego rozpoczęło się zwiedzanie miasta.

Na wyjątkową uwagę zasłużyła fabryka wyrobów garncarskich, która jako specyficznie przemysł ludowy winna być bezwzględnie popierana przez samorząd.

Po przerwie obiadowej odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej — które pod przewodnictwem miejscowego burmistrza prowadził burmistrz m. Radoszkowicz p. Ludwik Audycki. Z ważniejszych punktów na porządku dziennym były sprawy regulacji miasta oraz zmiany nazw ulic. Główną ulicą miasta Rakowa — wśród gorących oklasków postanowiono nazwać ulicą Marszałka Piłsudskiego.

W godzinach wieczorowych urzędowo przedstawienie teatru amatorskiego oraz zabawa taneczna — dochód z których przeznaczony został na Dom Ludowy. W drugim dniu Zjazdu odbyło się o godz. 8 i pół zwiedzanie Urzędu Gminy Raków — przyczem uczestnicy Zjazdu zapoznawali się z prowadzeniem rakowskiej gospodarki gminnej. Następnie odbyła się zbiórka solistów, którą prowadził pod przewodnictwem wójta miejscowego wójta gminy gródeckiej p. Borys Ignatowicz. Na skutek specjalnego zaproszenia przedstawiciele Zarządu Tow. „Tarbutu” zwiedzono szkołę żydowską, poczem wszyscy uczestnicy Zjazdu wyjechali sami do maj. Pomorszczyzna, gdzie administrator p. Przelaskowski prezentował wzorową oborę i chlewnię zarodową — jak również gorzelnię, mleczarnię i serownię.

Pomorszczyzna to jeden z niewielu majątków przemysłowych nie z obawy przed reformą rolną, a na długi czas przed wojną. — Jeśli chodzi o oborę to prowadzona jest w kierunku racjonalnym — a mianowicie protegowane jest tam bydło przedewszystkiem miejscowe oraz krzyżówki z dużą domieszką krwi holenderskiej i szwycerskiej. Jak nas uprzejmie informował p. Przelaskowski krowy te dają przeciętnie około 2.500 litrów mleka przy 3 — 3 1/2% zawartości tłuszczu. — Mleczarnia przetwarzająca obecnie około 350 litrów mleka dziennie wyrabiają narazie wyłącznie masło — serownia zaś jest chwilowo nieczynna — gdyż większość krów jest dopiero na ocaleniu. — Chlewnia składa się z kilku ładnych okazów rasy białej angielskiej oraz krzyżówek. — Charakterystycznym przykładem nieopłacalności hodowni miejscowych świń i różnicy między nimi, a rasą angielską było, iż 10-cio miesięczna świnka rasowa ważyła prawie dwa razy tyle ile 11-to miesięczna miejscowa — mimo, iż od prosiąt chowane były razem i jednakowo karmione.

Po zwiedzeniu majątku udano się do obok położonego tartaku w Michałowie, którego właściciel projektuje przeniesie ten tartak do Rakowa i jednocześnie przy pomocy Magistratu przeprowadzić w mieście oświetlenie elektryczne. — Nie omieszkało również zwiedzić osad wojskowych w Michałowie. Starosta w serdecznych słowach podziękował osadnikom za ich ofiarę i ciężką pracę w warunkach wprost nie do uwierzenia trudnych — zachęcając ich do wytrwania w żoźnej pracy. W godzinach popołudniowych odbyło się w lokalu Domu Ludowego posiedzenie Rady Gminnej — które pod przewodnictwem miejscowego wójta prowadził wójt gminy krasnieńskiej p. Marcelli Szymankiewicz. — Nadmienić trzeba, iż rakowska Rada Gminna jest w powiecie mołodeczkańskim tą wyjątkową Radą — która do tej pory uważała za stosowne oponować tam gdzie trzeba i nie trzeba. To też na zakończenie posiedzenia głos zabrał starosta p. Piekutowski — który po ojcowski przemówił do radnych — wyrażając nadzieję, iż tego rodzaju posiedzenie Rady Gminnej było ostatnie i że następnie odbywać się będą z powagą i zrozumieniem obowiązków swoich przez radnych. Na przemówienie to otrzymał zapewnienie, iż brak ścisłej harmonii wynika jedynie wskutek wzajemnego niezrozumienia się.

Następnie głos zabrał wójt gminy gródeckiej p. Borys Ignatowicz — znany na tut. terenie jako jeden z świątejszych działaczy dawnej Hromady. W dłuższym i rzeczowym przemówieniu w języku białoruskim zobrazował stosunek poprzednich rządów do mniejszości narodowych, a w szczególności do Białorusinów. Wzrost tego stosunku od chwili dotarcia do nas wyników przewrotu majowego. Korzystna ta zmiana jest jutrzniejszą lepszą jutrznią dla narodu białoruskiego, Omawiając sprawę zbliżających się wyborów, wyzywa wszystkich Białorusinów do bezwzględnej poparcia dalszych usiłowań Rządu Marszałka Piłsudskiego, rzeczowo wyjaśniając, iż lojalne ustosunkowanie się do obecnego rządu da Białorusinom możność i prawo domagania się słusznej opieki i pomocy ze strony państwa — podczas kiedy odwrotny stosunek ludności białoruskiej do państwa siłą konieczności sprowadziłby musiał ponowne zaangażowanie zbliżających się ran, spowodowanych przez postępowanie poprzednich rządów.

Rząd Marszałka Piłsudskiego pierwszy przyszedł z wyciągniętą ręką do Białorusinów, proponując zgodną współpracę dwóch bratnich narodów — zamieszkujących jeden i ten sam teren — usuwając jednocześnie od wchryczyskiej roboty płatnych agitatorów komunistycznych, którym zależało na rozdarciu zdrowego ciała i wprowadzeniu doń zarazków rozkładających.

Rękę Marszałka Piłsudskiego winniśmy podchwycić, a przy zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu wykrzakać, iż do człowieka tego mamy pełne zaufanie, a początek Jego pracy w kierunku uzdrowienia stosunków uważamy jako zapowiedź ściślejszej i zgodnej współpracy.

Wśród licznych oklasków wszystkich zebranych rozległy się entuzjastyczne okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego — przyczem wzniesiono rezolucję, do której przystąpili wszyscy radni jako przedstawiciele ludności — opowiadając się za listą Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego — na którą postanowiono wyłącznie oddać swoje głosy.

Z poza ołowianych chmur wysunęło się słonko, zapowiadające zgodną i harmonijną współpracę.

Po odbyciu wspólnej konferencji uczestników — późną nocą zakończony został zjazd, z którego wszyscy wynieśli jaknajlepsze wrażenie i wiele, wiele korzyści.

wach podziękował osadnikom za ich ofiarę i ciężką pracę w warunkach wprost nie do uwierzenia trudnych — zachęcając ich do wytrwania w żoźnej pracy. W godzinach popołudniowych odbyło się w lokalu Domu Ludowego posiedzenie Rady Gminnej — które pod przewodnictwem miejscowego wójta prowadził wójt gminy krasnieńskiej p. Marcelli Szymankiewicz. — Nadmienić trzeba, iż rakowska Rada Gminna jest w powiecie mołodeczkańskim tą wyjątkową Radą — która do tej pory uważała za stosowne oponować tam gdzie trzeba i nie trzeba. To też na zakończenie posiedzenia głos zabrał starosta p. Piekutowski — który po ojcowski przemówił do radnych — wyrażając nadzieję, iż tego rodzaju posiedzenie Rady Gminnej było ostatnie i że następnie odbywać się będą z powagą i zrozumieniem obowiązków swoich przez radnych. Na przemówienie to otrzymał zapewnienie, iż brak ścisłej harmonii wynika jedynie wskutek wzajemnego niezrozumienia się.

Następnie głos zabrał wójt gminy gródeckiej p. Borys Ignatowicz — znany na tut. terenie jako jeden z świątejszych działaczy dawnej Hromady. W dłuższym i rzeczowym przemówieniu w języku białoruskim zobrazował stosunek poprzednich rządów do mniejszości narodowych, a w szczególności do Białorusinów. Wzrost tego stosunku od chwili dotarcia do nas wyników przewrotu majowego. Korzystna ta zmiana jest jutrzniejszą lepszą jutrznią dla narodu białoruskiego, Omawiając sprawę zbliżających się wyborów, wyzywa wszystkich Białorusinów do bezwzględnej poparcia dalszych usiłowań Rządu Marszałka Piłsudskiego, rzeczowo wyjaśniając, iż lojalne ustosunkowanie się do obecnego rządu da Białorusinom możność i prawo domagania się słusznej opieki i pomocy ze strony państwa — podczas kiedy odwrotny stosunek ludności białoruskiej do państwa siłą konieczności sprowadziłby musiał ponowne zaangażowanie zbliżających się ran, spowodowanych przez postępowanie poprzednich rządów.

Rząd Marszałka Piłsudskiego pierwszy przyszedł z wyciągniętą ręką do Białorusinów, proponując zgodną współpracę dwóch bratnich narodów — zamieszkujących jeden i ten sam teren — usuwając jednocześnie od wchryczyskiej roboty płatnych agitatorów komunistycznych, którym zależało na rozdarciu zdrowego ciała i wprowadzeniu doń zarazków rozkładających.

Rękę Marszałka Piłsudskiego winniśmy podchwycić, a przy zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu wykrzakać, iż do człowieka tego mamy pełne zaufanie, a początek Jego pracy w kierunku uzdrowienia stosunków uważamy jako zapowiedź ściślejszej i zgodnej współpracy.

Wśród licznych oklasków wszystkich zebranych rozległy się entuzjastyczne okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego — przyczem wzniesiono rezolucję, do której przystąpili wszyscy radni jako przedstawiciele ludności — opowiadając się za listą Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego — na którą postanowiono wyłącznie oddać swoje głosy.

Z poza ołowianych chmur wysunęło się słonko, zapowiadające zgodną i harmonijną współpracę.

Po odbyciu wspólnej konferencji uczestników — późną nocą zakończony został zjazd, z którego wszyscy wynieśli jaknajlepsze wrażenie i wiele, wiele korzyści.

Maskarada harcerska.

Ubiegłej niedzieli o godz. 18-ej odbyła się w sali gimnazjum im. A. Mickiewicza „Maskarada” młodzieży, urządzona przez „Czarną Trzynastkę” — jedną w swoim rodzaju, a cieszącą się wielką sławą u młodych. Dziwi nas nieco fakt małego stosunkowo zainteresowania się rodziców podobnymi imprezami, co się wyraźnie zaznacza przy obserwacji strojów no i... „freakwencji starszych” — obecnych na sali.

Poza paru przyjaciółmi harcerstwa żadnej pedagogiczki, żadnej „Wróżki Dzieciolubki”, ani innej pani, a wszakże pole do popisu szerokie, jak pod względem estetyki tak też i psychologij młodzieży. Strojów na sali spostrzegłem coś zgórą 60-tych z tego duża część, to kostjumy teatralne, wypożyczone, a więc... nieciekawe, jednakże należy zwrócić uwagę na parę z nich: w pierwszym rzędzie podziwu godny kostjum pomysłowej i pracowitej małej druheńki, cały z... fasoł! (sic). Harmonijnie barwione żaranka, mojątkowo ponaklejane na sukni, mogły śmiało konkurować pod względem zdobniczym z drogocenną, balową lamą. Poza tem — dobra była pani margrabina „rococo”, indjanin i żółty psz. „Koncert” nie różnił się niczem od innych szkolnych koncertów — chyba tem, że wykonany został najzupełniej samodzielnie no i... z iście harcerską werwą i humorem.

W przyszłym roku na maskaradę przyjadą już chyba i mamusie zainteresowane powodzeniem pracy twórczej swych dzieci.

Kil. r.

Dr. D. Olsejko
Choroby ucha, gardła i nosa.
Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wileńska 28). Od 11—1 popoł. 325

Aresztowanie członka Centr. Sekr. Hromady.

Na terenie m. Warszawy został ujęty Wiesław Makowski członek Centralnego Sekretariatu Biał. Wł. Rob. Hromady w Wilnie, który podczas likwidacji Hromady zdołał zbiec i ukrywał się na terenie Polski. Makowski został w dniu 10.II r. b. ujęty w Warszawie w ho. elu „Grand”, przyczem do aresztu tego przyczynił się komisarz Nowakowski, który będąc w sprawach służbowych w Warszawie, przypadkowo

spotk. i Makowskiego na ulicy, doprowadził do jego mieszkania, gdzie Makowski został następnie ujęty.

Makowski postuguwał się fałszywym dowodem osobistym i dlatego w ciągu prawie roku mógł bezpiecznie ukrywać się.

Ujętego Makowskiego przekazano władzom sądownym w Wilnie w dniu dzisiejszym.

KRONIKA.

Sroda 15 lutego.
Dziś: Faustyna M.
Jutro: Juljanny P.
Wschód słońca — g. 6 m. 54
Zachód „ „ „ „ g. 16 m. 05

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 14. II. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 756. Temperatura średnia — 5° C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pogodnie. Minimum na dobę — 8° C.
Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia.

OSOBISTE

— Podziękowanie Prezydenta Rzeczypospolitej. Szef kancelarii cywilnej pana Prezydenta Rzeczypospolitej przelał na ręce p. wojewody Raczkiewicza podziękowanie pana Prezydenta za nadesłane Mu życzenia imieninowe.

— Wyjazd p. ministra Meyszłowicza. W dniu 14 b. m. odejechał do Warszawy minister sprawiedliwości p. Meyszłowicz żegnany na dworcze przez p. wojewodę wileńskiego oraz przedstawicieli władz.

URZĘDOWA

— Tereny pod zakład psychiatryczny. Na wezwanie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyjechał w dniu 14 b. m. do Warszawy nacelnik Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia Publicznego dr. Marjan Kozłowski w celu wzięcia udziału w powołanej przez Ministerstwo Reform Rolnych komisji specjalnej. Komisja ta złożona z przedstawicieli zainteresowanych urzędów ma w dniu 15 b. m. uzgodnić ostatecznie sprawę przydziału terenów z państwowego majątku Kojran.

Władze wojewódzkie wileńskie zabiegają o wydzielenie osiedla Kojran wraz z terenem dostatecznym dla wybudowania tam zakładu psychiatrycznego oraz utworzenia fermy rolniczej. Od przychylniejszej decyzji komisji zależy przesądzenie samej budowy zakładu.

— Akcja odbudowy Wileńszczyzny. W związku z prowadzoną przez rząd na terenie województw wschodnich akcją odbudowy, p. wojewoda wileński zwrócił się do poszczególnych starostw woj. wileńskiego, wskazując na konieczność szybszego i sprawniejszego udzielania pożyczek na odbudowę dla poszczególnych osób poszkodowanych.

Wysokość pożyczek udzielanych dotychczas przez starostwa była różna i wahała się od 100 i niżej do 5000 zł., na odbudowę domu.

W związku z powyższym wojewoda Wileński zarządził, by pożyczki wydawane były tylko tym poszkodowanym, którzy nie mają domów. Dopiero po zaspokojeniu w powiecie tych poszkodowanych można udzielać pożyczek na odbudowę budynków gospodarczych. Wysokość pożyczki winna wynosić w zależności od warunków lokalnych od 1000 do 1500 zł., zaś tylko wyjątkowo powyżej 1500 zł., jednakże maximum do 3000 zł., a to w wypadku stwierdzenia wyjątkowej potrzeby (sieroty, małoletni, inwalidzi lub wdowy i t. p.)

MIĘJSKA.

— Przyjmowanie interesantów w magistrackim wydz. podatkowym. Magistrat m. Wilna powiadamia, iż w wydziale podatkowym interesanci w sprawach podatkowych przyjmowani będą codziennie od godz. 10-ej do 13-ej, począwszy od dn. 16-go lutego r. b.

ADMINISTRACYJNA.

— Orzecznictwo karno-administracyjne w sprawach łowieckich. W związku z rozporządzeniem o prawie łowieckim, które wprowadza szereg postanowień i urzędów — całkowicie nowych jeżeli chodzi o obszar województw wschodnich, wojewoda wileński p. Wł. Raczkiewicz zwrócił się okólnikiem do p. p. starostów wskazując iż poza troską, by przepisy nowego prawa łowieckiego jaknajrychlej znalazły odzwierciedlenie w szerszym ogólnym i by przez wszystkich były przestrzegane — powinni mieć na względzie, przynajmniej w pierwszym roku mocy obowiązującej nowego prawa łowieckiego, właśnie ten moment nowości jego przepisów, który częstokroć może sprawić, że naruszenia poszczególnych przepisów będą mieć swę źródło nie w świadomej złej woli sprawców, lecz w niedokładnej i usprawiedliwionej nieznanomości nowych przepisów względnie w niedostatecznym jeszcze przystosowaniu się ludności do postanowień nowego prawa łowieckiego.

Z powyższego wynika wytyczna ogólna iż orzekając o czynach karalnych, przewidzianych w prawie łowieckim, szczególnie jeżeli chodzi o wykroczenia drobniejsze, powinni pp. starostowie wykazywać ołgodność, stosując łagodniejszy wymiar kary w tych wszystkich wypadkach, gdy o konieczności sprawy wykażą nietyłe złą wolę sprawcy, ile jego nieswiadomość.

SPRAWY PRASOWE

— Konfiskata. Komisariat Rządu na m. Wilno dokonał w dniu wczorajszym konfiskaty zakładu czasopisma białoruskiego „Sielskaja Niwa” z dnia 15 b. m. za umieszczenie artykułu p. t. „Przedwyborcze kwiatki”, gdzie dopatrzone się c. przestępstwa przewidzianych w art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozsiawianiu fałszywych wiadomości. (s)

WOJSKOWA

— Odprawa dowódców brygad K. O. P-u. W dniu onegdajszym powrócił z Warszawy dowódca 6 brygady K. O. P-u. pułk. Górski, gdzie bawił na odprawie dowódców brygad K. O. P-u.

— Zarządzenie władz wojskowych. Władze wojskowe ze względu na zdrowotność, wydały ostatnio zarządzenie, by przed dostawą kartofli i mięsa przeprowadzano ścisłą kontrolę nad jakością czynionych zakupów. (s)

— Rekolokacja dla żołnierzy garnizonu wileńskiego. Od dnia 22 b. m. do 1 czerwca b. r. odbędzie się w Bazylicie wileńskiej rekolokacja dla żołnierzy garnizonu wileńskiego. (s)

— Odczyty o jedwabnictwie. Władze wojskowe w celu propagandy wśród żołnierzy jedwabnictwa, w poszczególnych oddziałach garnizonu wileńskiego organizują szereg popularnych odczytów o jedwabnictwie, ujętych w formie dostępnej dla żołnierzy. (s)

— Dłumiesieczny kurs rolniczy dla żołnierzy. W celu znanajomości żołnierzy z najnowszymi zdobyciami w dziedzinie uprawy roli — władze wojskowe zorganizowały w poszczególnych oddziałach dwumiesięczny kurs rolniczy dla żoł-

nierzy garnizonu wileńskiego. (S).
— Jednodniówka K. O. P-u. Naktędem 6 brygady K. O. P-u ukażą się jednodniówka, zawierająca około 100 stron druku i streszczająca działalność 6 Brygady K. O. P-u za rok ubiegły.

Z UNIwersYTETU.

— Promocje. W środę dnia 15 b. m. o godz. 1-ej (13) po poł. odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu promocja na doktora wszech-nauk lekarskich pp. Zelińskiego Chil-Lejzera i Kiwielowicza Brojno. Wstęp wolny.

OPIEKA Społeczna.

— Posiedzenie Komisji Rozjemczej. W dniu 19 b. m. w Inspektoracie Pracy odbędzie się posiedzenie Komisji Rozjemczej w celu likwidacji zatargów pomiędzy właścicielami domów i dozorcami. (s)

SPRAWY ROLNE.

— Upoważnienia do zawodowego dokonywania parcelacji. Jak się dowiadujemy z Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Wilnie decyzyją preza Okręgowego Urz. Ziemińskiego zastępując osobę otrzymaną upoważnienia do zawodowego wykonywania czynności parcelacyjnych na terenie Wileńskiego Okręgowego Urzędu Ziemińskiego: P. Józef Mackiewicz zam. Wilno, Jagiellońska 10 m. 1, p. Mieczysław Szymanowicz zam. Wilno, Ostrobramska 7 m. 1, p. Miód Kielczewski zam. Wilno, Dąbrowskiego 3 w. 1.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Z Wil. Tow. Ginekologicznego. W czwartek 16-go b. m. o godz. 8 wiecz. w gmachu Kliniki Potocz.-Ginekologicznej U. S. B. odbędzie się naukowe posiedzenie Wileńsk. Tow. Ginekologicznego.

Program posiedzenia:
1. Pokazy chorych i preparatów.
2. Dr. W. Zaleski — współczesny stan nauki o dziedziczności a próby określania płci płodu w tonie matki. Część I.

— Zebranie towarzyskie. Zarząd koła wileńskiego Stowarzyszenia Byłych Wychowanków i Wychowanków przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu urządził w sobotę 18 b. m. o godz. 20-ej (8 wiecz.) w sali „Kresowej” (Zawalna 1) zebranie towarzyskie, uroczajomce działem koncertowym. Na zakończenie zabawa taneczna. Goście i sympatycy koła mile widziani. Stawiennictwo członków obowiązkowe.

Z POGRANICZA.

— Wysłędzenie. Władze litewskie w dniu onegdajszym wysłędliły z granic Litwy w rejonie Niemenczyńskiego Zmirowicza Pawła i Jurdziana.

Niezależnie od powyższego na odcinku Nowych Trok wysłędono z Litwy niejaką Kozłowską Helenę, Wojtowiczową i Łukaszczyk Edwarda. (s)

Teatr i muzyka.

— „Reduta” na Pohulance. „Sułkowski”. Dział o godz. 20-ej po raz 10-ty sztuka St. Zeromskiego w 5-u odsłonach „Sułkowski” z Juljuszem Osterwą w postaci tytułowej.

— Jutro, czwartek „Sułkowski”.
— Zaczarowane koło. Prase nad wystawieniem baśni dramatycznej Lucjana Rydla p. t. „Zaczarowane koło”, która będzie najbliższą nowością w Reducie dobiegająca końca.

— Teatr Polski sala „Lutnia”. Dział i jutro po raz ostatni „Król” Caillaveta, Flersa i Jorrena, satyra posiadająca wiele aktualności i humoru. Publiczność na „Królu” bawi się wyborne.

— „Kredowe koło”. Ulegając wielu żądaniom, w czwartek raz jeden gran będzie „Kredowe koło”, baśń dramatyczna Klubu Zm. Ze względu technicznych „Kredowe koło” więcej powtarzane nie będzie.

— Najbliższa premiera. W sobotę (w piątek bowiem w Teatrze Polskim odbędzie się koncert znakomitej śpiewaczki japońskiej) Teatr Polski wystawia po raz pierwszy pełną humoru komedię amerykańską Johnsona, będącą obecnie na repertuarze wielu scen w Europie i Ameryce p. t. „Fenomenalna umowa”.

— Koncerty Jovity Fuentes. Do największych atrakcyj obecnego sezonu koncertowego należą zapowiadane koncerty znakomitej śpiewaczki japońskiej Jovity Fuentes, która da w Wilnie w teatrze polskim dwa koncerty o zupełnie różnorodnych programach. Prasa europejska jest pełną najwyższego uznania dla tej gwiazdy egzotyki, która wprost czaruje swym śpiewem. Koncerty pierwszej odbędą się w piątek. W programie: Pergolesi, Donandzi, Gluck, Rossini, Beethoven, Buoncamino, Santiago, Wernandze.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.
ŚRODA 15 lutego.
16.40. Komunikat dla rolników w opracowaniu Związku Kółek i Ogr. Roln.
16.55. Kwadrans akademicki.
17.20. Audycja dziecięca: „Bajkę własną powie Helina Hohendingerówna”.
17.45. „O organizacji chóru amatorskiego”.
18.10. Koncert chóru mieszanego Tow. „Białoruska chatka” pod dyr. Teodora Matwieja.
19.00. Gazetka radiowa, sygnał czasu i rozmaitości.
19.20. Pogadanka radiotechniczna wygl. inżynier Radiostacji Mieczysław Galski.
20.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt o działalności rządu organizowany przez Prezydium Rady Ministrów.
20.30. Transmisja koncertu z konserwatorium Warszawskiego.
Na zakończenie: Komunikat P. A. T.
CZWARTEK 16 lutego.

16

Na wileńskim bruku.

Nieszczęśliwy wypadek. Stefanja Rekuć zam. przy ul. Nowogrodzkiej 91, spadła z drabiny...

kalu o godz. 16 zbiórka uczestników kursu narciarskiego skoków.

Zaprawa zimowa dla piłkarzy i lekkoatletów.

Ośrodek w. f. organizuje w najbliższych dniach odprawę zimową dla piłkarzy i lekkoatletów...

Turniej hokejowy o puchar ośrodka w. f.

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się na boisku hokejowym ośrodka w. f. turniej hokejowy...

się — nie zawsze — z jednostek o bezwzględnie prawych charakterach, zwabieni możliwością łatwego zarobku...

Wszyscy oni byli konfidentami K. O. P. mieli (za dobre pieniądze) dostarczać informacji...

Brat Rozumowiczowej Baran od Baranów jako wybitna osobistość w mińskiej cze-ka mógł być pomocnym...

Sąd uznał za potrzebne rozpoznać sprawę przy drzwiach zamkniętych, co odebrało nam możliwość notowania przebiegu sprawy...

fakt, że nie pomogły, gdyż Sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał na osadzenie w więzieniu ciężkim...

Rozmaitości.

Samoloty Forda.

Jeszcze w roku ubiegłym postanowił Henryk Ford przystąpić do fabrykowania en masse aeroplanów...

czonym na dwie maszyny. Prosta ich konstrukcja, dostateczna szybkość turystyczna (130 km. na godzinę)...

Miasto telefonów.

Miastem tem nie jest, jakby się mogło wydawać, New York, Londyn, lub Berlin, a tem mniej Paryż...

Dom do sprzedania

na przedmieściu, ul. Popławska 38. zgłosić się do właściciela.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

SPORT.

Z ośrodka Wychowania Fizycznego zbiorczy organizacyjny kursów narciarskich.

W dniu 15 II b. r. o godz. 15 odbędzie się w lokalu ośrodka W. F. Wilno zbiórka organizacyjna...

Z sądów.

Szajka szpiegowska przed Sądem Okręgowym.

Jak świat stary światem znana jest rzecz, że historyja ośławiony rosyjski Azeł było, jest i będzie dużo...

Miejski Kineematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 15-go do 18-go lutego b. r. włącznie będą wyświetlane filmy:

„BEZDOMNI“ (Bez rodziny)

dramat w 8-miu aktach. NAD PROGRAM: „DZIEWCZYŃKA DO WSZYSTKIEGO“ — komedia w 1 akcie.

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

D Z I Ś! Najpotężniejszy superfilm prod. rosyjskiej 1928 r. Dekabryści (Spiskowcy carskiej Rosji).

WĘDLINY

wiejskie z maj. w p. Sasinowskiej i Wysockiej. Boczek kg. 5 zł. Szynka kg. 6 zł. 40 gr.

Poleca J. ZWIEDRYŃSKI i S-ka Wileńska 28, tel. 12-24.

Dr. KAPŁAN powrócił.

Choroby weneryczne i skórne. WILEŃSKA 11, telefon 640.

Planina

do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24-9. Estko. 435

PRZY PODAGRZE I SCHIASIE... GERHARD F. SCHMIDT WYTWÓRNIA PREPARATÓW FARMACEUTYCZNYCH

I-VO WYDAWNICZE „POGOS“ DRUKARNIA „PAX“ UL. Św. IONACEGO 3. WILNO.

Ostatnie nieznanne kosmetyczne nowości, eliksir na loki i fale, utrwalający ondulację...

LECZNICA

Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, Wilno, Wileńska 28, telef. 846.

podaje do wiadomości, że przeprowadza badania i leczenia aparatem Roentgena...

UWAGA! Tamże do sprzedania bardzo tanio używany aparat Roentgenowski...

Wszystkie stany

młodzi, starzy — w mieście i na wsi czytają „KURJER WILEŃSKI“, dlatego REKLAMA

w „Kurjerze Wileńskim“ jest najlepszą i najtańszą. Fachowo redaguje i załatwia wszelkie reklamy i ogłoszenia

Biurowo „ADMINISTRACJA“

Wilno, ul. Wielka Nr. 56, tel. 14-38.

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim“.

D- r HANUSOWICZ AKUSZERKA Marja Brzezina ordynator szpitala Sawicz

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 46)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Zdenerwowany i podrażniony do żywego pełną drzwi; wpadł do swego pokoju i zmartwił.

Przy stole ktoś stał. Nie Józio, bo Józio spał w swoim kącie i Andrzej dokładnie słyszał jego spokojny oddech.

Ów, który stał, barczysty, wyniosły mężczyzna, miał na sobie książkową sutanę. Miał białą komżę powierzeh sutany i fioletową stulę, zarzuconą na boczny kark.

Szeroka nalana twarz fosforyzowała zlekką. Stał w smudze niesamowitego światła, padającego przez okno od niezgaszonej jeszcze latarni.

Andrzej stał nieruchomo, oparty plecami o drzwi, a ów obrócił się zwolna ku niemu i kiwnął ręką.

Jakaś obca siła pehnęła Andrzeja. Przystąpił do stołu, posuwając nogami, jak automat.

Na stole stała omszona butelka i dwa kieliszki. Widmo wskazało Andrzejowi krzesło i Andrzej usiadł bezwładnie.

Tamten także usiadł i ujął butelkę. — Napijmy się jeszcze? Co?

Głos był bardzo cichy, podobny do szelestu zwiędłych październikowych liści. Pogwizdywał w nim jesienny wiatr.

Właściwie Andrzej nie mógł się zorientować, gdzie rozległ się ten głos. Zdawało mu się, że mówi w jego własnej głowie. A poprzez siedzącą postać ducha widział łóżko śpiącego spokojnie Józio

i przeciwną ścianę.

Wyciągnął rękę do nalanego kieliszka. Płyn kolorem przypominał krew, a w piersiach palił, jak ogień.

Andrzej chciał coś powiedzieć i poruszył ustami, ale nie wydał ani jednego dźwięku. Tylko niejasne myśli przelatowały mu wiechem przez głowę.

Widziadło patrzyło prosto w Andrzeja twarz dużymi, czarnymi oczami, przepaścistymi, jak tamten świat.

Było w tych oczach coś, co przykuwało i wchłaniało jakąś wielką, przepiętną moc.

Wreszcie Zwid przemówił i znowu zaszelesiał w pokoju powiedle dawno liście.

— Pij, bracie. Wino czerwone, jak krew. Przyda się tobie więcej krwi w żyły, więcej rozpedu. Na pohybel twoim troskom. Pij.

Andrzej podniósł znowu szatański kieliszek do ust. Zrobiło mu się nagle bardzo wesoło. Przystał się bać ducha i mrugnął na niego, jak na bardzo dobrego przyjaciela.

— Uważasz, że głupio się zachowałem, co? Duch kiwnął głową.

Andrzej wyciągnął nogi przed siebie i rozparł się wygodnie na krześle.

— Hm... może... może... cóż cheesz? trudno było inaczej... obowiązek.

— Obowiązek—, powtórzył jak echo Zwid.

— Myślałem, że łatwiej będzie, zwierzał się poufnie Andrzej.

— Ale jakoś nie poszło. Przefilozofowałem moje szczęście? Prawda? Tak? Gadaj zaraz. Tak?

— Tak.

— To nie. Napiszę do niej. Ale cóż. Jeżeli będzie mądra, to mi nie odpisze. Prawda?

— Prawda.

Tu Andrzej wściekł się i huknął pięścią w stół.

— Cóż ty w echo się bawisz?

Widziadło zaśmiało się cichutko, ale tak jakos złowieszono, że Andrzej znowu ciarki przesył.

Postanowił udobruchać niesamowitego gościa.

— Czegóż się gniewasz? Pijany jestem. Nie widzisz?

— Widzę.

— Więc właśnie. Cisnąłem w rów przydrożny moje szczęście. Ty musisz wiedzieć, co będzie. Wy wszyscy wiecie, co będzie. Powiedz mi, co ja zrobię?

— Nic.

— Ty przynajmniej byłeś lajdakiem całą gębą, nie takie ciepłe kluski, jak ja. Dlaczego przyszedł właśnie do mnie potępiony duch?

Księżyc przedarł się nagle zza chmur i wytoczył na jaśniejszy kawałek nieba. Zalał cały pokój. W księżycowym blasku oczy potępionca wydały się jeszcze przepaścistsze.

Księżycowy promień odbił się w lusterku i zatańczył białym zajazkiem po ścianie. Cicho było, tylko budzik cykotał gdzieś w kącie i krew waliła huczącym potokiem przez Andrzeja skronie.

Głos widma zaszeleszał znowu.

— Wielkie zło i wielkie dobro zarówno może być twoim wyrzutem sumienia. Nie jesteś ani chrześcijaninem, ani poganinem. Przyszedłem do ciebie, bo jestem twoim wyrzutem sumienia. Pij czerwona krew. Na pohybel twoim troskom. Pij.

I nalał mu jeszcze jeden kieliszek. Andrzej wychylił go jednym tchem i żywy płomień zalał mu pierś. Porwał się z miejsca. Roztworzył ramiona, jak by ogarnąć chciał niemi świat.

— Daj rękę! Skądkolwiek idzie siła, pragnę jej! Cheć być silnym, cheć żyć! Daj rękę!

Wyciągnął swoją przed siebie, rozwarła, jak do uścisku, podał się cały naprzód ku tamtemu.

Ale księżyc zatoczył się w tej chwili za ciężką czarną chmurę, zgasł biały promień i głęboka ciemność zaległa pokój.

Ściany, jakby na to tylko czekały, zakolowały dokoła Andrzeja, zakręciły się zawrotnym wirum.

Andrzej uchwycił się krzesła, ale krzesło wymknęło mu się z pod ręki i zakręciło się także, a za nim inne meble.

Stół wirował majestatycznie to na jednej, to na drugiej nodze, komoda przewalała się ciężko z boku na bok, jak kaczka.

Andrzej widział to wszystko pomimo ciemności. Chciał zastąpić drogę tańczącym meblom, ale róg szafy uderzył go boleśnie w czoło.

Ogłuszający szum w uszach pozbawił go do reszty przytomności.

Zaklął, zatoczył się w stronę łóżka i ucepił się oburącz jego poręcz. W ten sposób udało mu się zatrzymać je na chwilę.

Runął na koldrę, jak stał. Nie zdążył zamknąć oczu, a już łóżko zakręciło się, zakolowało i poniosło się znowu w zawrotny wir z oszołomionym Andrzejem na grzbiecie.

Ale Andrzej zostawił mu swobodę i dawał się nieść; wcisnął się tylko piersią w poduszkę, by uciszyć łomocące serce.

O którejs godzinie na podwórzu zaśpiewał ochryple kogut. Łóżko zatrzymało się, jak wryte i przez mglenie rozlegał się pospieszny łomot mebli, wracających na swoje miejsca.

Zaraz potem dosłyszal Andrzej głos Józio. Chłopak siedział na posłaniu i przecierał pięściami zaspiane oczy.

— Andrzejku, czy to już rano? Bo dzisiaj niedziela — to skautowa zbiórka, a ja jeszcze muszę lekcje...

Nie otrzymał odpowiedzi, więc wyskoczył z pod koldry i podreptał do okna. Sączyl się tam już zza mgły leniwy październikowy świt.

Tego samego, zimnego, październikowego ranka wiatr zerwał ostatnie żółte liście z brzoź, rosnących nad mogiłą Starego Pana.

Nagie ich gałęzie skrzyślały teraz żałośnie, szkieletem umarłych podobne. A liście leżały na ziemi, schył i wędry i otulały ciepłą osłoną słabiuchne korzonki fiołków, uparostkujące w ziemi, te fiołki, którym sądzono jest zakwitnąć przyszłą wiosną.

K o n i e.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9-3 popoł. Naczelnicy redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed poł. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9-2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9-3 popoł. i 7-9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetrów przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz piśmowy) kronika rekl.—nadstawne—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% niższej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczo 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-ście łamowy, za stroina IV 8-ście łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.